

poprzedni nr M-155/764

1.03
[signature]

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
Toruń, ul. Podmuła 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl



ka
ia Stankiewicz

- 100 Toruń

Toruń
AK ROAK

++ Stankiewicz Lech
ps. „Ketling”

M-155/764 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Stankiewicz Lech.....

T: M-155/764 Pom.....

Toruni AŻ - QOAK.....

I./1. Relacja k. 13 s. 1-13

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 7 s. 1-13

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 2 s. 1-2

II. Materiały uzupełniające relację k. 5 s. 1-6

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 k. 17 s. 1-18

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1. Wz. E. Zawacka, i Fundacja, k. 4 s. 1-5

1. E.) z Watykanem k. 2 s. 1-2

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 26

VI. Fotografie dział ikonografii

1/1. Relacja Stankiewicza Lech

1. Relacja Lecha Stankiewicza z 17.07.1972 przekazana przez włoce, po J. Żalowskim (Bolesław Żalowski) w listopadzie 1989, ręk. oryg. k. 1 s. 1
2. Relacja własna S. Stankiewicza z 28.03.1990 mpis oryg. + kopia k. 4 s. 2-5
3. Pismo E. Zawackiej, 28.03.1990, do S. Stankiewicza - dot. uzupełnienia relacji, ręk. oryg. k. 1 s. 6
4. Uzupełnienie relacji przez S. Stankiewicza, mpis oryg. z 6.08.1990 k. 1 s. 7
5. Biogram - relacja S. Stankiewicza z 6.12.1992, mpis, + 2 egz. kop. k. 4 s. 8-11
6. Biogram - relacja autorstwa H. Marcinkowskiej, mpis k. 1 s. 12
7. Biogram - relacja Emmy Gertrudziak, mpis. k. 1 s. 13

Belaja Lecha Stanikowina, Pajfer

Pracowatam w wywiadzie, a okresie nasilenia arestowan i Toruaniu dostatem polececie od szefa wywiadu Piotra Jaszniackiego obserwacji domu przy ulicy Podmurawej 50 pierwsze pietro z wyjątkiem mieszkania w którym mieszkał Edward Stonikowski, podejrzany o współpracę z gestapem. Później obserwację Stonikowskiego zadaniem moim i kolegą Janhowickim było zrobienie zdjęć Stonikowskiego, gospodarzy w której mieszkał Siemianowski, Kalinowski oraz osób wyrażających i mieszkanin Siemianowski, by wykonać zdjęcie udato nam się, ~~wykonać~~ tylko Siemianowski. Wypraszam sobie o przechowywanie S. Kasiorowi polececie obserwacji Stonikowskiego i drugiej powtórnie 19. 10. 44.

- V Przypominam sobie obawę ^{niektórzy} "Hiktora" o bardzo bliskie, a nawet powięzania sympatii, - między Kosteckim (współpracownikiem Stonikowskiego), a Bartoszewką (matka Julia Łajca), nastąpienie Julia a Leszka Matuskiewiczem z przyczyni różnic sympatii, a kalendarium do AK Spółkarna tych dwóch par i jeszcze Stonikowskiego i dodatkowo w mieszkanie Bartoszewskiej, mogło nastąpić spicenie. Pierwszego razu w dniu 11. 11. 44 w mieszkaniu Bartoszewskiej zaproszeni byli: Storkowski, Kostek, Leszko, Siemianowski, Kalinowski i Leszek Matuskiewicz. Na korespondencję i inicjatywę nową przypadł ostatni Leszek Matuskiewicz, - witał się ze wszystkimi, a pamiętał Stonikowskiego.
- V W tym czasie, - Stonikowski proponował wstąpienie do organizacji Leszkowi Matuskiewiczowi. - Leszek orientował się, że Stonikowski był konfidentem gestapa i zainicjował ofertę Stonikowskiego.

dotat

dotat -

Leszek S. - bierze z rąk zajmowanego stanowiska w podziemi miał dochodami rezerwan i prazy na jego terenie - garnizonu.

Wiem o szkoleniu drugich studentów i których uczestniczyło moja mama bezleś ostatniach kalendarzy 45K na garnizon toruński. W sprawie sprzecznej mama również pracowała, ja osobiście też dorzeczam zapomoga biednym rodzinie polskimi.

- V Na temat pracy AK służby kobiet mogłaby powiedzieć dużo -
- V p. Katka Majka i p. Barbara Strabacha.

Dot. obrony Stonikowskiego - Jaszniacki wyjeżdża mieszkanie na ul. Podmurawej 50 party. z dnia obserwacji S. Kasiora (washed przez powierzył) w okresie mieszkanin wyrytkowej obserwacji.

publizacja XI 89 wdata
po Tadeuszu Zaluskim
(Bolszawa Zaluski 4)

Relacja

b. członka Armii Krajowej.

Nazwisko i imię: Stankiewicz Lech

Data i miejsce urodzenia: 15.05.1920. - Anin, pow. Warszawa

Rodzice: Sylwan i Zofia z Butlerów; zawód ojca - technik budowlany; matka - bez zawodu; w okresie przed wojną obydwójce byli członkami Związku Peowiaków.

Obecny adres: Toruń, ul. Jelenia

Wyszkolenie średnie: mała matura 1939r., matura 1952r., roczny kurs handlowy 1949r.

Do wojny, uczeń Liceum im M.Kopernika. w Toruniu

Służbie wojskowej do 1939 r nie podlegał.

W kampanii wrześniowej 1939 r udziału nie brał.

W czasie działań wojennych, w ramach ogólnej ucieczki z terenów Pomorza, znalazłem się wraz z matką w Brzesciu n/Bugiem, u rodziców ojca; wysiedleni z tego miasta przez Władze Radzieckie w kwietniu 1940 r, znaleźliśmy się w Horodyszczu koło Pińska. Tam pracowałem w Fabryce Dykty, a później, w okresie okupacji niemieckiej, w Stoczni Berek. Udziału w sampomocy społecznej oraz pracy konspiracyjnej nie brałem.

Ojciec powołany do wojska w 1939 r i ranny pod Kutnem, wrócił do Torunia; wysiedlony z mieszkania, mieszkał w różnych punktach miasta; pracował w prywatnym przedsiębiorstwie budowlanym w Cierpicach. Spotkanie ~~nie~~ wzajemne stało się możliwe dopiero w maju 1944r - wyjechać z Horodyszczu mogliśmy dopiero w czasie odwrotu Niemców przed armią Radziecką.

W lipcu 1944r, po krótkim pobycie w obozie przejściowym w Gdyni, znalazłem się wraz z matką w Toruniu, u ojca. Do Armii Krajowej wstąpiłem w sierpniu 1944r. Zaprzysiężony przez ojca, komendanta dzielnicy Mokre /pseud."Mogila", "Butler"/ pełnił początkowo funkcję jego łącznika. Pseud.: "Ketling", "Pfeifer".

W jesieni 1944 r., w związku z akcją śledzenia i dekonspirowania działalności "Biełego Grota" - Słowikowski, vel. Jastrzębski - zacząłem pełnić funkcję referenta kontrwywiadu. Przełożonym moim był Piotr Jazwiecki, szef wywiadu garnizonowego /pseudonimu nie pamiętam/. Na polecenie szefa Inspektoratu, inż Petkiewicza, usiłowałem zorganizować komórkę kontrwywiadu, głównie z pośród swoich byłych kolegów szkolnych; liczyła ona kilku członków.

Ojciec w końcu 1944r. pełnił funkcję komendanta garnizonu; matka była w garnizonie komendantką WSK.

Po tzw. wyzwoleniu, pracowałem w Urzędzie Miejskim w Toruniu,

1/1/3

V w charakterze sekretarza prezydenta miasta - był nim początkowo P. Jaźwiecki, później Wł. Dobrowolski. Krótko przed aresztowaniem byłem referentem kulturalnym w Komitecie Miejskim PPR. Aresztowany zostałem w końcu października 1945. Na skutek oceny zaistniałej sytuacji, idąc nieświadomie po linii ojca, aresztowanego parę dni wcześniej, przyjąłem dawaną mi szansę dobrowolnego ujawnienia siebie i najbliższych współpracowników organizacyjnych. Mimo solennych zapewnień, popartych rzekomo konkretnymi precedensami, dawanych i mnie i ojcu, sprawa w płaszczyźnie ujawnienia /niedawna amnestia/ nie została ujęta. Doszło do rozprawy sądowej, która odbyła się w końcu maja 1946r w Toruniu, w trzech etapach: syn, matka, ojciec. Jak się dowiedziałem od obrońcy, groził wyrok śmierci, jednak na skutek sprzeciwu jednego z ławników, ustalono go ostatecznie w wysokości 10 lat. W wyniku złożonej przez obrońcę apelacji, zmniejszono go do lat 6. Na mocy amnestii z 1947 r, wyszedłem z Wroniek po 3 latach, tj w końcu października 1948r. Wyrok ojca - 10 lat, matki - 3 lata.

Po wyjściu z więzienia, po paru miesiącach, rozpocząłem pracę w charakterze księgowego, a potem, głównego księgowego w Sp-ni P.L.A. "Rzut" w Toruniu. W 1952r, na skutek "zaostrzenia się czujności klasowej", zwolniony. Od 1953r do 1956r. - "fasowacz" w aptece kolejowej w Toruniu, gdzie wuj był kierownikiem. Od 1957r do listopada 1963r - Sp-nia "1 Maj" w Toruniu. Od 1963r do grudnia 1981r. - w pionie Gł. Księgowego w ZWCh "Elana" w Toruniu.

W tym okresie należałem do Z.Z.Chemików, a od października 1980r - do N.S.Z.Z. "Solidarność". Od 1982r. - emeryt.

z dokumentów posiadałem tylko zwolnienie z Wroniek.

Toruń, dnia 28.03.1990 r.

L. Stankiewicz
L.Stankiewicz

3/1/4

R e l a c j a

b. członka Armii Krajowej.

Nazwisko i imię: Stankiewicz Lech

Data i miejsce urodzenia: 15.05.1920. - Anin, pow. Warszawa

Rodzice: Sylwan i Zofia z Butlerów; zawód ojca - technik budowlany;
matka - bez zawodu; w okresie przed wojną obydwójce byli członkami Związku Peowików.

Obecny adres: Toruń, ul. Jelenia 55.

wykształcenie średnie: mała matura 1939r., matura 1952r., roczny kurs handlowy 1949r.

Do wojny, uczeń Liceum im. M. Kopernika. W Termin

Służbie wojskowej do 1939 r nie podlegał.

W kampanii wrześniowej 1939 r udziału nie brał.

W czasie działań wojennych, w ramach ogólnej ucieczki z terenów Pomorza, znalazłem się wraz z matką w Brześciu n/Bugiem, u rodziców ojca; wysiedleni z tego miasta przez władze Radzieckie w kwietniu 1940 r, znaleźliśmy się w Horodyszczu koło Pinska. Tam pracowałem w Fabryce Dykty, a później, w okresie okupacji niemieckiej w Stoczni Berek. Udziału w sampomocy społecznej oraz/pracy konspiracyjnej nie brałem.

Ojciec powołany do wojska w 1939 r i ranny pod Kutnem, wrócił do Torunia; wysiedlony z mieszkania, mieszkał w różnych punktach miasta; pracował w prywatnym przedsiębiorstwie budowlanym w Cierpicach. Spotkanie ~~nie~~ wzajemne stało się możliwe ~~dzięki~~ w maju 1944r - wyjechać z Horodyszczu mogliśmy dopiero w czasie odwrotu Niemców przed armią Radziecką.

W lipcu 1944r, po krótkim pobycie w obozie przejściowym w Gdyni, znalazłem się wraz z matką w Toruniu, u ojca. Do Armii Krajowej wstąpiłem w sierpniu 1944r. Zaprzysiężony przez ojca, komendanta dzielniccy Mokre /pseud. "Mogila", "Butler"/ pełnił/początkowo funkcję jego łącznika. Pseud.: "Ketling", "Ffeifer".

W jesieni 1944 r., w związku z akcją śledzenia i dekonspirowania działalności "Białego Grota" - Słowikowski, vel. Jastrzębski - zacząłem pełnić funkcję referenta kontrwywiadu. Przełożonym moim był Piotr Jaźwiecki, szef wywiadu garnizonowego /pseudonimu nie pamiętam/. Na polecenie szefa Inspektoratu, inż Petkiewicza, usiłowałem zorganizować komórkę kontrwywiadu, głównie z pośród swoich byłych kolegów szkolnych; liczyła ona kilku członków.

Ojciec w końcu 1944r. pełnił funkcję komendanta garnizonu; matka była w garnizonie komendantką Wsk.

Po tzw. wyzwoleniu, pracowałem w Urzędzie Miejskim w Toruniu,

w charakterze sekretarza prezydenta miasta - był nim początkowo P. Jaźwiecki, później Wł. Dobrowolski. Krótko przed aresztowaniem byłem referentem kulturalnym w Komitecie Miejskim PFR. Aresztowany zostałem w końcu października 1945. Na skutek oceny zaistniałej sytuacji, idąc nieswiadomie po linii ojca, aresztowanego parę dni wcześniej, przyjąłem dawaną mi szansę dobrowolnego ujawnienia siebie i najbliższych współpracowników organizacyjnych. Mimo solennych zapewnień, popartych rzekomo konkretnymi precedensami, dawanych i mnie i ojcu, sprawa w płaszczyźnie ujawnienia /nie dawna amnestia/ nie została ujęta. Doszło do rozprawy sądowej, która odbyła się w końcu maja ^{1946r} w Toruniu, w trzech etapach: syn, matka, ojciec. Jak się dowiedziałem od obrońcy, groził ^{mu} wyrok śmierci, jednak na skutek sprzeciwu jednego z ławników, ustalono go ostatecznie w wysokości 10 lat. W wyniku złożonej przez obrońcę apelacji, zmniejszono go do lat 6. Na mocy amnestii z 1947 r, wyszedłem z Wroniek po 3 latach, tj w końcu października 1948r. Wyrok ojca - 10lat, matki - 3 lata.

Po wyjściu z więzienia, po paru miesiącach, rozpocząłem pracę w charakterze księgowego, a potem, głównego księgowego w Sp-ni P.L.A. "Rzut" w Toruniu. W 1952r, na skutek "pocierania się czujności klasowej", zwolniony. Od 1953r do 1956r. - "fanowacz" w aptece kolejowej w Toruniu, gdzie wuj był kierownikiem. Od 1957r do listopada 1963r - Sp-nia "1 Maj" w Toruniu. Od 1963r do grudnia 1981r. - w pionie Gł. Księgowego w ZWCh "Blana" w Toruniu.

W tym okresie należałem do Z.Z.Chemików, a od października 1980r - do N.S.Z.Z. "Solidarność". Od 1982r. - emeryt.

Z dokumentów posiadałem tylko ewolucję z Wroniek.

Toruń, dnia 28.03.1990 r.

L. Stankiewicz
L. Stankiewicz

28/90 / pon Pam Lech Szarubki wicz Toruni
niepełniami relacjami
228.03 - niewinność kolego katolicki z gm
Kopernika wziętych do kąpieli
w ajs

- czy był Dobrowolski był z PK
po powrocie nie był
w domu. W domu był mi zwan.
- czy nie art z pracy lub my
dokument o wyprawie rydaj
nie miał
- pracy o kaseo zrodzenia
z Wrocław
Ratycano

czy nie jakieś dokumenty
po wdrnicach. nie mam

pracy nie oddziałanych
Kontrole niewinność kądidego

Leży cudem poddwojenie,
prosze o przyznanie
z Zasadę

27-90
W

Ps Proszę o zwrot tej karte

264/A/1/7

Uzupełnienie relacji Lecha Stankiewicza:

Nazwiska paru kolegów z gimnazjum im. M.Kopernika wciągniętych do Armii Krajowej w 1944 r.:

Edmund Kulczyński

Kazimierz Jagodziński

Zbigniew Bagiński

• Adam Libera /rocznik starszy/

Inne osoby wciągnięte w tymże czasie z pośród byłych uczniów szkół toruńskich:

• Henryk Autrieb

• Janusz Skrobcki

Zygmunt Borkowski

Henryk Lewandowski

Marek Jankowski

• Czesław Wiśnicki

• Stanisław Kosior

• Zdzisław Rajpold

Stankiewicz
~~Stankiewicz~~ ~~Wojciech~~

być może wciągnięci byli już uprzednio przez ojca - Sylwana St.

.6.08.1990.

Stankiewicz
Lech Stankiewicz

11/8

STANKIEWICZ LECH, ps. "Kotling", AK, Garnizon Toruń.

Urodził się 15.V 1920. w Aninie pow. Warszawa. Rodzice: Sylwan i Zofia z Butlerów, Stankiewiczowie. Ojciec - technik budowlany; matka - bez zawodu. Obecny adres: Toruń, ul. Jelenia 35. Wykształcenie średnie: mała matura 1939., roczny kurs handlowy 1949., matura 1952. Do wojny, uczeń Liceum M. Kopernika w Toruniu. Służbie wojskowej w 1939. nie podlegał; w kampanii wrześniowej udziału nie brał. W czasie działań wojennych, w ramach ogólnej ucieczki z terenów Pomorza dotarł wraz z matką do Brzeźcia n/Bugiem, do rodziców ojca; wysiedleni z tego miasta przez władze Radzieckie, w kwietniu 1940. znaleźli się w Horodyszczu koło Pińska. Tam pracował w fabryce dykty, a później, w okresie okupacji niemieckiej w stoczni barek. Udziału w samopomocy społecznej oraz w pracy konspiracyjnej nie brał. Powrót do ojca, do Torunia stał się dopiero możliwy w czasie odwrótu Niemców z Polesia tj. w czerwcu 1944. Po krótkim pobycie w obozie przejściowym w Gdyni znalazł się wraz z matką u ojca w Toruniu. Do Armii Krajowej wstąpił w sierpniu 1944, zaprzysiężony przez ojca, komendanta działelnix Mokre /ps. "Butler"/; początkowo pełnił funkcje jego łącznika, /ps. "Kotling"/. W jesieni 1944., w związku z akcją śledzenia i dekonspirowania działalności "Białego Grota" - Słowikowski Edward - zaczął pełnić funkcję referenta kontrwywiadu. Przełożonym jego był Piotr Jaźwiecki, szef wywiadu Inspektoratu Toruń, /ps. "Schmidt"/. Na polecenie Komendanta Podokręgu Południowo-Wschodniego Bronisława Pietkiewicza, usiłował zorganizować komórke kontrwywiadu, głównie z pośród swoich byłych kolegów szkolnych; liczyła ona kilku członków. Do zadań grupy należała m.in. obserwacja mieszkania Siemianowski^{nr. 91} na ul. Podmurnej oraz próby zrobienia zdjęć.

Po wyzwoleniu pracował w Urzędzie Miejskim w Toruniu w charakterze sekretarza prezydenta miasta; był nim początkowo Piotr Jaźwiecki, a później Władysław Dobrowolski. Krótco przed aresztowaniem był zatrudniony w Komitecie Miejskim PPR w charakterze referenta kulturalnego. Starał się tu dostać zgodnie z zaleceniami ogólnymi władz Okr. Pom. AK

Aresztowany 27.10.1945.

Na skutek oceny zaistniałej sytuacji /daleko posunięta dekonspiracja/ oraz uwzględnijac uzyskane niedawno informacje o przedstawieniu AK na działalność polityczną, ze zmniejszonym składem osobowym, idąc nieświadomie po linii ojca aresztowanego parę dni wcześniej, przyjął daną mu szansę dobrowolnego ujawnienia siebie i najbliższych współpracowników organizacyjnych, mającego zagwarantować zastosowanie niedawnej amnestii. Uzgadniając szczegóły ujawnienia zastrzegł sobie estery warunki, których zobowiązano się dopełnić. Mimo słennych zapewnień dawanych w imieniu władz Urzędu Rezp., opartych rzekomo na konkretnych precedensach /analogiczna sytuacja w Gdańsku/, fakt ujawnienia nie został uwzględniony, amnestii nie zastosowano. Doszło do rozprawy sądowej całej grupy /11 osób/, która odbyła się 29. maja 1946. w Toruniu, przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy. Wynikiem jej było skazanie Lecha Stankiewicza na 10 lat więzienia. Wyrok ten zmniejszono w apelacji na lat 6. Na mocy amnestii z 1947. wyszedł z Wroniek po 3 latach, tj. 27.10.1948. Wyrok matki z dnia 27.05.1946 - 5 lat; wyrok ojca z dnia 22.06.1946. - 10 lat.

Po wyjściu z więzienia, po paru miesiącach rozpoczął pracę w charakterze księgowego, a potem głównego księgowego w Sp-ni PLIA "Rzut" w Toruniu. W 1952., na skutek "zaostreszenia się czujności klasowej", zwolniony. Półtora roku bez pracy. Od grudnia 1953. do listopada 1956. - "fasowacz", pracownik fizyczny, w aptece kolejowej w Toruniu, gdzie brat matki był kierownikiem. Od grudnia 1956. do listopada 1963. Sp -nia "1 Maj" w Toruniu. Od grudnia 1963 do grudnia 1981, pracownik pionu Głównego Księgowego w ZWCh "Młana" w Toruniu. W tym okresie należał do Z.Z.Chemików, a od października 1980. do chwili obecnej - NSZZ "Solidarność". Od 1982. - emeryt.

Arch.Pom.AK, Toruń, teczka M-155; Okr.Pom.AK, sygn.6.

Fot. brak

Sporsządzil:
6.12.1992.

X. Staniewicz

7/11/10

STANKIEWICZ LECH, ps. "Ketling", AK, Garnizon Toruń.

Urodził się 15.V 1920. w Aninie pow. Warszawa. Rodzice: Sylwan i Zofia z Butlerów, Stankiewiczowie. Ojciec - technik budowlany; matka - bez zawodu. Obecny adres: Toruń, ul. Jelenia 35. Wykształcenie średnie: mała matura 1939., roczny kurs handlowy 1949., matura 1952. Do wojny, uczeń Liceum M.Kopernika w Toruniu. Służbie wojskowej w 1939. nie podlegał; w kampanii wrześniowej udziału nie brał. W czasie działań wojennych, w ramach ogólnej ucieczki z terenów Pomorza dotarł wraz z matką do Brześcia n/Bugiem, do rodziców ojca; wysiedleni z tego miasta przez władze Radzieckie, w kwietniu 1940. znaleźli się w Horodyszczu koło Pińska. Tam pracował w fabryce dykty, a później, w okresie okupacji niemieckiej w stoczni barek. Udziału w sanopomocy społecznej oraz w pracy konspiracyjnej nie brał. Powrót do ojca, do Torunia stał się dopiero możliwy w czasie odwrotu Niemców z Polesia tj. w czerwcu 1944. Po krótkim pobycie w obozie przejściowym w Gdyni znalazł się wraz z matką u ojca w Toruniu. Do Armii Krajowej wstąpił w sierpniu 1944, zaprzysiężony przez ojca, komendanta dzielnic Mokre /ps. "Butler"/; początkowo pełnił funkcje jego łącznika. (Ps. "Ketling") W jesieni 1944., w związku z akcją śledzenia i dekonspirowania działalności "Białego Grota" - Słowikowski Edward - zaczął pełnić funkcję referenta kontrwywiadu. Przełożonym jego był Piotr Jaźwiecki, szef wywiadu Inspektoratu Toruń, /ps. "Schmidt"/. Na polecenie Komendanta Podokręgu Południowo-Wschodniego Bronisława Pietkiewicza, usiłował zorganizować komórkę kontrwywiadu, głównie z pośród swoich byłych kolegów szkolnych; liczyła ona kilku członków. Do zadań grupy należała m.in. obserwacja mieszkania Siemianowski⁶ na ul. Podmurnej^{nr. 91} oraz próby zrobienia zdjęć.

Po wyzwoleniu pracował w Urzędzie Miejskim w Toruniu w charakterze sekretarza prezydenta miasta; był nim początkowo Piotr Jaźwiecki, a później Władysław Dobrowolski. Krótco przed aresztowaniem był zatrudniony w Komitecie Miejskim PPR w charakterze referenta kulturalnego.

Starał się tu dostać zgodnie z zaleceniami ogólnymi władz Okr. Pom. AK. Aresztowany 27.10.1945.

Na skutek oceny zaistniałej sytuacji /daleko posunięta dekonspiracja / oraz uwzględnijac uzyskane niedawno informacje o przestawieniu AK na działalność polityczną, ze zmniejszonym składem osobowym, idąc nieświadomie po linii ojca aresztowanego parę dni wcześniej, przyjął daną mu szansę dobrowolnego ujawnienia siebie i najbliższych współpracowników organizacyjnych, mającego zagwarantować zastosowanie niedawnej amnestii. Uzgadniając szczegóły ujawnienia zastrzegł sobie cztery warunki, których zobowiązano się dopełnić. Mimo ślennych zapewnień dawanych w imieniu władz Urzędu Bezp., opartych rzekomo na konkretnych precedensach /analogiczna sytuacja w Gdańsku/, fakt ujawnienia nie został uwzględniony, amnestii nie zastosowano. Doszło do rozprawy sądowej całej grupy /11 osób/, która odbyła się 29.maja 1946. w Toruniu, przed Wojewodzkim Sądem Rejonowym w Bydgoszczy. Wynikiem jej było skazanie Lecha Stankiewicza na 10 lat więzienia. Wyrok ten zmniejszono w apelacji na lat 6. Na mocy amnestii z 1947. wyzedł z Wroniek po 3 latach, tj. 27.10.1948. Wyrok matki z dnia 27.05.1946 - 3 lata; wyrok ojca z dnia 22.06.1946. - 10 lat.

Po wyjściu z więzienia, po paru miesiącach rozpoczął pracę w charakterze księgowego, a potem głównego księgowego w Sp-ni PLiA "Rzut" w Toruniu. W 1952., na skutek "zaostszania się czujności klasowej", zwolniony. Półtora roku bez pracy. Od grudnia 1953. do listopada 1956. - "fasowacz", pracownik fizyczny, w aptece kolejowej w Toruniu, gdzie brat matki był kierownikiem. Od grudnia 1956. do listopada 1963. Sp -nia "1 Maj" w Toruniu. Od grudnia 1963 do grudnia 1981. pracownik pionu Głównego Księgowego w ZWCh "Elana" w Toruniu. W tym okresie należał do Z.Z&Chemików, a od października 1980. do chwili obecnej - NSZZ "Solidarność". Od 1982. - emeryt.

Arch.Pom.AK, Toruń, teczka M-155; Okr.Pom.AK, sygn.6.

Fot. bnele

Sporządził:
6.12.1992.

L. Staniewicz

3/11/12

Stankiewicz Lech ps. "Ketling" /1920.../ referent komórki kontrwyw.
insp. AK Toruń.

Ur. 15.V.1920 r. w Aninie k. Warszawy, s. Sylwana, technika budowlanego i -- Zofii z d. Butler. Do wybuchu wojny był uczniem Lic. im. M. Kopernika w Toruniu.

Z chwilą wybuchu wojny uszedł wraz z matką z Pomorza i dotarł do Brześcia n. Bugiem, do rodziców ojca. W kwietniu 1940 r. znalazł się w Horodyszczu k. Pińska, gdzie pracował w fabryce dykty i w stoczni barek. W czerwcu 1944 r. razem z matką wrócił na Pomorze. Najpierw przebywał w obozie przejściowym w Gdyni, a następnie wrócił do ojca do Torunia. W sierpniu 1944 r. został przez ojca, Sylwana Stankiewicza ps. "Butler", wówczas kmdta dzielnicy AK Mokre, zaprzysiężony do służby w AK. Początkowo pod ps. "Ketling" pełnił funkcję łącznika "Butlera", a od jesieni 1944 r. został referentem komórki kontrwywiadu. Przełożonym jego był Piotr Jaźwiecki, ps. "Schmidt", szef wywiadu insp. AK Toruń.

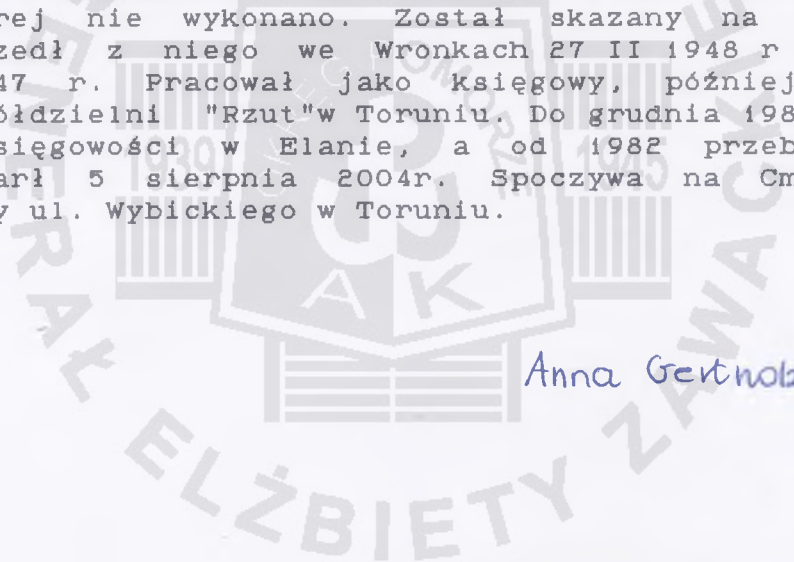
Po wojnie pracował w UM w Toruniu jako sekretarz prezydenta miasta, którym początkowo był P. Jaźwiecki, a następnie Władysław Dobrowolski. Aresztowany przez UB 27.X.1945 r. dobrowolnie ujawnił swoją działalność i swoich współpracowników, mając zagwarantowane zastosowanie amnestii z 1945 r. Mimo zapewnień władz UB fakt ujawnienia nie został uwzględniony i amnestii nie zastosowano. W dniu 29.V.1946 doszło do rozprawy sądowej grupy 11 osób w Toruniu, prowadzonej przez WSR w Bydgoszczy. L. Stankiewicz został skazany na 10 lat więzienia. Na mocy emnestii z 1947 r. wyszedł z więzienia we Wronkach 27.II.1948 r. Podjął pracę jako księgowy, potem główny księgowy w Spółdz. "Rzut" w Toruniu. Do grudnia 1981 r. był pracownikiem księgowości w "Elanie", a od 1982 r. jest na emeryturze.

AP AK T. Cz. Dąglińskiej, J. i Okrobackich, L. i S. Stankiewiczów

H. Marcinkowska

1/1/13

Stankiewicz Lech ps. "Ketling", "Pfeifer" (1920-2004)
żołnierz, Garnizon AK Toruń, urodził się 15 maja 1920 r w Aninie pod Warszawą . Do wybuchu wojny był uczniem Liceum im. M.Kopernika w Toruniu. Nie podlegał służbie wojskowej w 1939 r stąd też nie brał udziału w kampanii wrześniowej. W czasie działań wojennych w ramach ogólnej ucieczki z terenów Pomorza dotarł wraz z matką do Brześcia nad Bugiem. W Horodyszczu koło Pińska pracował w fabryce dykty , a później, w okresie okupacji niemieckiej w stoczni barek. W czercwcu 1944r w czasie odwrotu Niemców z Polesia powrócił do Torunia. Wstąpił do AK w sierpniu 1944r zaprzysiężony przez ojca Sylwana Stankiewicza (ps. "Butler"), kmdta dzielnicy Mokre. Początkowo pełnił funkcje jego łącznika (ps. "Ketling"). Jesienią 1944r. w związku z akcją śledzenia i dekonspirowania "Białego Grota" (Edward Słowikowski) zaczął pełnić funkcję referenta kontrwywiadu. Jego przełożonym był Piotr Jaźwiecki (ps. "Schmidt"), szef wywiadu Insp. Toruń. Na polecenie kmdt Podokręgu Południowo - Wschodniego, Bronisława Pietkiewicza, usiłował zorganizować komórkę kontrwywiadu . Po wojnie pracował w Urzędzie Miasta w Toruniu jako sekretarz prezydenta miasta, którym początkowo był Piotr Jaźwiecki , a następnie Władysław Dobrowolski. Aresztowany przez UB 27 X 1945 r, ujawnił swoją działalność, mając zagwarantowane zastosowanie amnestii, której nie wykonano. Został skazany na 10 lat więzienia. Wyszedł z niego we Wronkach 27 II 1948 r na mocy amnestii z 1947 r. Pracował jako księgowy, później główny księgowy w spółdzielni "Rzut" w Toruniu. Do grudnia 1981 r był pracownikiem księgowości w Elanie, a od 1982 przebywał na emeryturze. Zmarł 5 sierpnia 2004r. Spoczywa na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Wybickiego w Toruniu.



Anna Getnobiak

1/2. Dokumenty dotyczące reletora: Stankiewicz
Lech.

1. Kserokopia wyroku z 29.05.1946r.
nr akt P.14/46 k. 6 s. 1-11
2. "Spisadekwo zwolnienia więźniów karnej",
z 26.10.1948 (nr akt sprawy P.14/46,
kserokop. oryg. k. 1 s. 12-13)



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 29 maja 1946 r.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy

na rozprawie w: Na sesji wyjazdowej w Toruniu w składzie:

1. Sędzia W.S.R. mgr. Wierciech Ryszard kpt. — jako przewodniczący,
stopień, imię i nazwisko
2. Asesor W.S.R. mgr. Surazski Juliusz por.,
3. Ławnik Czerkas Jan ppor. z 71 p.a.c. Torun jako sędziowie,

z udziałem Sekretarza W.S.R. Rosińskiego Wiesława plut. — jako protokolanta,

w obecności oskarżyciela Z-ca Prokuratora W.P.R. Kaslera por.

1. Adw. Czerni obreny esk. Lewandowski Henryka
stopień, imię, nazwisko, stanowisko służbowe
2. Adw. Falewicz-Stankiewicz obreny pozostałych oskarżonych
stopień, imię, nazwisko, przynależność służbowa

rozpoznawszy sprawę 1) Cywila Rajnolda Zdzisława s. Zygmunta i Anny z "zeczy-
ekich ur. 25 stycznia 1925r. w Grudziązu, Polak uczenia kawalera.
stopień i przynależność służbowa, imię i nazwisko
data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, miejsce stałego zamieszkania

bezpartyjnego, posiadającego 4 kl. gimnazjum, w W.P. nie służącego bez majątku orderów i odznaczeń, nie karanego, ranny nie był, za okupacji prace al jako robotnik, następnie jako szofer w zakładach amunicji w Toruniu, należące do organizacji A.K. od 1943r. do chwili ujawnienia t.j. 27/X.1945r. jako zwykły członek, ostatnie zamieszkały w Toruniu ul. Słowackiego Nr.29

Oskarżonego z artykułu 1 Dekretu o ochronie Państwa z dnia 30/10. 1944r. i Art. 95 K.K.W.P.

- 2) Stankiewicza Lecha, cywila s. Sylwana i Stefii z Bilewiczow, ur.15 maja 1928 r. w Aninie pow. Warszawa, Polak, urzędnika, kawalera, posiadającego 4 kl. gimnazjum, bez majątku, należące do P.P.R., posiadającego brązowy krzyż zasługi z mieczami nadany przez organizacje A.K. dnia 1 stycznia 1945r., W.P. nie służącego, nie karanego, ranny nie był, syn technika budowlanego, za okupacji przebywającego w Kłodzku kasa. Piaska, do lipca 1944r., następnie powrócił do Torunia, należące do organizacji A.K. od września 1944r. t.j. do chwili ujawnienia w dniu 27/10. 1945r. jako zwykły członek, następnie od listopada 1944r. aż do ujawnienia w dniu 27 października 1945r. jako referent wywiadu przy garnizonie w Toruniu, ostatnie zamieszkały przy ul. Mickiewicza 36 m.6.

Oskarżonego z Art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa i Art. 95 i 102§ 24 K.K.W.P.

- 3) Cywila Bakowskiego Czesława s. Teofora i Marty z Lewaliszew, ur.25 1 listopada 1903r. w Brześciu pow. Jędrzejów, Polak, kandydista, s. na PZWS 44/080 arca posiadającego 7 oddziałów szkoły powszechnej, ostatnie

z e Stefania ze Szpletow, majacego swoje dzieci w wieku 10 lat
 bez majatku, orderow odznaczen, W.P. sluzacego od roku 1924 do 1939r. w
 1. letniaczym Terun w stopniu sierzanta zawodowego, ranny niebyl, brał
 udział w wojnie z Niemcami w 1939r. pod Warszawa, gdzie dostal się do
 niewoli niemieckiej z ktorej uciekl, nalezacego do P.P.S. od 1942r.
 nalezacego do organizacji "Administracji Zastępczej", w sierpniu 1944r.
 przekazany do organizacji A.K., nalezacego do chwili ujawnienia,
 t.j. 28 października 1945r., pelniacego funkcje wywiadowcy, esta-
 tnie zamieszkałego w Teruniu przy ul. Leszarskiej Nr. 20

Oskarzonego z Artykulu 1 Dekretu o Ochronie Panstwa
 i art. 95 i 102 § 254 K.K.W.P.

4. Cywila Szufarskiego Franciszka syn Jana i Marii z Jagielskich, ur. 3
 czerwca 1898r. w Cieczechowku pow. Nieszawa, Polaka, fryzjera syna
 robotnika posiadajacego 7 oddzialow szkoly powszechnej, wdowca
 majacego czworo dzieci, w latach od 20 - do 26, bez majatku, or-
 derow i odznaczen, sluzacego w wojsku Polskim w 1918 - 21r. w 21
 P.P. jako plutonowy, rannego w noge w 1918r., nie karanego, bez-
 partyjnego, za okupacji pracujacego w Aleksandrowie-Kujawskim
 jako fryzjer, ostatnie zamieszkałego w Teruniu ul. Wielkie Gar-
 bary 15.

Oskarzonego z Art. 1 Dekretu o Ochronie Panstwa.

5. Milicjanta Goralczyka Wacława syna Marcina i Joanny z Dzielew, ur.
 20 sierpnia 1908r. w Gnieźnie, Polaka, introligatora, syna robotnika,
 niekaranego, posiadajacego 7 oddzialow szkoly powszechnej, zonatego
 z Elzbieta Tomaszewska, bezdzietnego, nie posiadajacego majtku, ani
 odznaczen, w Wojsku Polskim nie sluzacego, kategoria C, bezpartyjnego
 ranny niebyl, za okupacji pracowal jako robotnik do 1943r., od 1943r.
 do chwili wyzwolenia, pracowal jako introligator w Teruniu, ostatnie
 zamieszkałego w Teruniu ul. Kopernika Nr. 1,

Oskarzonego z Artykulu 1 Dekretu o Ochronie
 Panstwa.

6. Milicjanta Walezynskiego Edmunda syna Wincentego i Rozalii
 z Gerskich, ur. 27 lutego 1918 r. w Teruniu, Polaka, szezera,
 syna urzednika emerytowanego, posiadajacego 4 klasy gimnazjum,
 zonatego z Lucja ze Switalskich, nie karanego, posiadajacego
 jedno dziecko lat cztery, bez majatku, orderow i odznaczen,
 w W.P. sluzacego od 1938r. do 1939 roku, w 66 P.P. w Chelnie,
 w stopniu kaprala, bioracego udział w wojnie z Niemcami od rzeki
 Osy do Wleclawka, rannego w rano i w noge, bezpartyjnego, za oku-
 pacji pracujacego jako robotnik, nastepnie od roku 1941 jako
 szezera w firmie "Boettcher" az do wyzwolenia Polski w pod okupacji,
 ostatnie zamieszkał w Teruniu droga Kiepska 10.

Oskarzonego z Art. 1 Dekretu o Ochronie Panstwa.

[Handwritten signatures]

akt. R. 1946
7) Cywila Berkowskiego Zygmunta syna Jana i Marty z Jagodzin-
skich, ur. 16 kwietnia 1922r. w Grudziądzu, Polaka, kupca,
syna kolejarza, posiadającego dwie klasy gimnazjum kupiec-
kiego, kawalera, bez majątku, orderów i odznaczeń, w wojsku
Polskim nie służącego, nie karanego, bezpartyjnego, ranny nie-
był, za okupacji wywiezionego do Niemiec i pracującego w fa-
bryce samolotów do lutego 1944r., poczym powrócił do Torunia i
pracował w dalszym ciągu w fabryce samolotów w Toruniu, jako
tokarz rewolwerowy, należące od listopada 1944r. do lutego
1945r. do organizacji A.K. t.j. do chwili wkroczenia Armii
Czerwonej i Wojska Polskiego do Torunia. Ostatnie zamieszka-
łe w Toruniu przy ul. Wodnej Nr. 17 m. 5.

Oskarzonego z Art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

8) Miliant Wisnickiego Czesława, syna Bronisława i Marji z
Wyrzlicow, ur. 6 lutego 1917 r. w Berlinie, Polaka, slusarza
samochodowego, syna rzeźnika, posiadającego 8 klas gimnazjum,
kawalera, bez majątku, orderów i odznaczeń, w Wojsku Polskim
służącego od 1933r. do 1939r. w 1 - szym pułku lotniczym w
Warszawie jako pilot mechanik, w stopniu plutonowego zawodowego,
nie karanego, bezpartyjnego, ranny niebył, za okupacji niemie-
ckiej pracującego w Toruniu w przedstawicielstwie samochodowym
"Opel" i "Adler", od roku 1941 wywieziony do Gdanska, gdzie
pracował w warsztatach naprawczych do chwili uwolnienia Polski,
należące do organizacji A.K. od początku 1942r. do chwili uwol-
nienia Polski przez Armie Czerwoną i Wojska Polskiego, ostatnie
zamieszkałe w Toruniu przy ul. Mickiewicza Nr. 49 m.5.

Oskarzonego z Art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

9) Cywila Malaka Edmunda syna Antoniego i Franciszka z Walkiewiczow,
ur. 15 kwietnia 1913r. w Wertche pow. Bochum, polaka, urzędnika,
syna policjanta posiadającego 8 kl. gimnazjum, kawalera, bezpar-
tyjnego, bez majątku, orderów i odznaczeń, w W.P. służącego w
1937r. w pp. w Bydgoszczy, na dywizyjnym kursie podch. rezerwy
z stopniem szer. z cenzusem, ranny nie był, za okupacji pracującego
w Toruniu jako urzędnik w firmie "Siemens", nie karanego, ostatnie
zamieszkałe w Toruniu przy ul. Wyspińskiego 9.

Oskarzonego z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa i
z art. 95 K.K.W.P.

10) Cywila Lewandowskiego Henryka, syna Andrzeja i Antoniny z Otrebow
ur. 19 listopada 1921r. w Grudziądzu, polaka, fotografa, syna
urzędnika, ucznia 2-giej klasy gimn., kawalera, bezpartyjnego,
niekaranego, bez majątku, orderów i odznaczeń, w W.P. nie służące-
go, ranny niebył, za okupacji do roku 1943r. pracującego u foto-
grafa w Toruniu, następnie do chwili wyzwolenia w fabryce Union jako
robotnik, należące do organizacji A.K. od września 1944r. do
29/XI.1945r., jako zwykły członek, ostatnie zamieszkałe w Toruniu
ul. Słowackiego 81.

Oskarzonego z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa
i z art. 95 K.K.W.P.

13/4

11. Cywila Libere Adama, syna Stefana i Walerji z Kernerow, ur. 12 grudnia 1917r. w Krakowie, polaka, urzędnika P.K.P., syna urzędnika, posiadającego 8 kl. gimn., żonatego z Władysława Wejciechowska, bezdzietnego, nie karanego, należącego do P.P.S., bez majątku, orderów i odznaczeń, w Wejsku Polskim służącego w 1938-1939r. w 67 pp. w Brdniey, na szkole podchorążych rezerwy, ranny nie był, biorącego udział w wojnie z Niemcami w 63 pp. pod Warszawa, nie karanego, za okupacji niemieckiej pracującego jako robotnik w firmie budowlanej w Toruniu, aż do wkroczenia Armii Czerwonej i Wejska Polskiego, należącego od 1942r. do organizacji A.Z., następnie przeniesiony do A.K., której był członkiem do 6 listopada 1945r. Ostatnie zamieszkałego w Toruniu, przy ul. Matejki 70.

Oskarżonego z art. 95 K.K.W.P. i art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego zostało ustalone:

Oskarżony Rajpold Zdzisław który od 1943r. był członkiem organizacji A.K. pełniąc a niej funkcję łącznika, między Stankiewiczem Lechem, a innymi członkami tejże organizacji, w miesiącu lutym 1945r. ponownie nawiązał kontakt z tymże Stankiewiczem i nadal pełnił funkcję łącznika między nim a innymi członkami tejże organizacji. a to: Malakiem Edmundem, Lewandowskim Henrykiem i innymi. Dla łatwiejszego spełniania swych zadań w miesiącu lutym 1945r. wstąpił on do milicji obywatelskiej rzekomo z powodu braku innego fachu. W milicji służył on do 1 października 1945r. a w dniu tym na własną prośbę został z milicji zwolniony. Poza pełnieniem funkcji łącznika w miesiącach lipcu sierpieniu i wrześniu 1945r. na zlecenie Komendanta Garnizonu A.K. Toruń Stankiewicza Sylwana ps. "Mogila" wraz z Wojtą zakiem Zbigniewem i Kosiorem Stanisławem brał udział w drukowaniu nielegalnej gazetki pod nazwą "Głos prawdy". Razem zostały wypuszczone cztery numery tego pisma o przeciętnym nakładzie około 80 egzemplarzy. Rozprowadzeniem tego pisma pomiędzy czytelników zajmował się Sylwan Stankiewicz, przyczym w jednym wypadku oskarżony Rajpold sobiscie na zlecenie Stankiewicza Lecha przekazał dwa egzemplarze głosu prawdy w miesiącu lipcu 1945r. członkowi A.K. Lewandowskiemu Henrykowi. Oskarżony Rajpold znał treść drukowanych przez siebie gazetek i wiedział, że są one antyrządowe i nawołują ludność do wręczego ustosunkowania się do Z.S.S.R. Mimo wydanego dekretu o amnestji oskarżony Rajpold nie ujawnił się a pozostawał nadal w organizacji do dnia 26 października 1945 t.j. do chwili aresztowania go, posługując się pseudonimem "Małowicz".

Oskarżony Stankiewicz Lech, należący od września 1944 do organizacji AK i będący od listopada tegoż roku referentem wywiadu AK, występujący pod pseudonimami "Fajfer" i "Ketling" po oswobodzeniu Torunia nie zaprzestał swej działalności a skontaktował się ze swym przełożonym z czasów okupacji Petkiewiczem ps. "Wiktor" na krótkie polecenie zaczął się kontaktować z byłymi swymi podwładnymi a by ci prowadzili wywiad, dotyczący nastrojów ludności i ustosunkowania się tejże do wojsk Czerwonej Armii, + W miesiącu maju i czerwcu Stankiewicz złożył dwa raporty Petkiewiczowi a następnie zmieniając swe pseudonimy na "Zuk" dla kontaktowania się z "Górami" i "Huk" dla kontaktowania się w "Dół", to jest ze swymi przełożonymi i podwładnymi. Dla powzięcia wiadomości o pracy wywiadczej skontaktował się on z byłym członkiem "A.Z." Libere Adamem i wysłał do niego Malacha Edmunda, członka A.K. który od tegoż Libere przyjął przysięgę nadając mu pseudonim "Mot" i dostarczać mu nielegalnej prasy. Porozumiał się on także przypadek wo w

12/16
Szufarek Franciszkiem właścicielem zakładu fryzjerskiego w Toruniu przy ul. Wielkiej 15. który od 1944r. do 1944 był członkiem A.K. na terenie Aleksandrowa - Kujawskiego. Szufarskiemu polecił Stankiewicz przeprowadzania wywiadów na terenie rzemiosła oraz w jego fryzjerni miał miejsce spotkanie z innymi członkami A.K. Zkontaktował się także Stankiewicz z byłym członkiem A.K. z czasów okupacji Bąkowskim Czesławem, było to w miesiącu czerwcu 1945r., w tym czasie Bąkowski był milicjantem i otrzymał polecenie od Stankiewicza przeprowadzania wywiadu na terenie milicji, a ponadto statystycznego ustalania ilości przestępstw popełnianych przez żołnierzy Czerwonej Armii. W lipcu 1945r. Stankiewicz zapoznał się przypadkowo z milicjantem Wisniokim i dowiedziawszy się, że on jest także byłym członkiem A.K. nawiązał z nim łączność polecając mu przeprowadzania obserwacji na terenie milicji, a następnie z-pecjalnego obezwawania P.U.B.P. w Toruniu. Stankiewicz porozumiał się także w miesiącu sierpniu 1945r. z Borkowskim Zygmuntem członkiem A.K. z czasów okupacji i wykorzystując fakt, że Borkowski w tym czasie był milicjantem polecił przeprowadzać mu wywiady na terenie M.M. a następnie na terenie miasta i skontaktował tegoż z Wisnickim. Mniej więcej w czerwcu 1945r. Stankiewicz na polecenie Petkiewicza napisał artykuł pod tytułem "To jest Związek Radziecki", przyczym artykuł ten ukazał się w nielegalnej gazecie "Głosie Prawdy" w miesiącu wrzesniu 1945r. i potępiał sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim. Pismo "Głos Prawdy" było redagowane i wydawane przez Komendę Garnizonu A.K. miasta Torun. Na polecenie Petkiewicza Stankiewicz przygotował w październiku 1945r. listę swansową podległych mu członków A.K. do której załączył raport o stanie personalnym, oraz rezultat swej pracy wywiadowczej. W dniu 27 października 1945r. Stankiewicz został zatrzymany przez P.U.B.P. w Toruniu. Przyczym dodać należy że od miesiąca maja 1945r. Stankiewicz będąc członkiem A.K. wstąpił do Polskiej Partji Robotniczej, a od lipca 1945r. był w tejże partji kierownikiem świetlicy, wykorzystując swe stanowisko dla celów wywiadowczych. W czasie do chwili aresztowania Stankiewicz otrzymał od Petkiewicza kwotę okolo 3 tysięcy zł., z czego nabył maszynę do pisania dla organizacji i rower dla siebie.

Oskarżony Bąkowski Czesław od 1942r. należący do A.Z., zaś od sierpnia 1944r. przynależny do A.K. po oswobodzeniu Torunia został zaczepiony przypadkowo przez Stankiewicza Sylwana, komendanta Garnizonu A.K. Torun i na tegoż polecenie przyszedł do zakładu fryzjerskiego Szufarskiego i tam zapoznał się z oczekującym go Stankiewiczem Lechem, który oznajmił mu, że w dalszym ciągu należy do organizacji, gdyż wiąże go przysięga, oraz polecił mu przeprowadzania wywiadów na terenie milicji, w tym czasie Bąkowski był milicjantem, w sprawie przestępstw dokonywanych przez żołnierzy Czerwonej Armii. Trzykrotnie Bąkowski otrzymał od Stankiewicza Lecha nielegalne gazetki "Głos prawdy", z tych jedną dał innemu członkowi A.K. Romińskiemu. Bąkowski pozostawał w organizacji do chwili aresztowania co to jest do 28 października 1945r., występując pod ps. "Osa".

Oskarżony Szufarski Franciszek który od października 1944r. na terenie Aleksandrowa - Kujawskiego, był członkiem A.K., w miesiącu lipcu 1945r. zapoznał się ze Stankiewiczem Lechem, który nawiązał z nim kontakt i polecił mu przeprowadzanie wywiadów na terenie cechów rzemieślniczych, a w szczególności cechy fryzjerów. Szufarski czterokrotnie widział się ze Stankiewiczem udzielając mu informacji i urzyczając mu swego zakładu dla kontaktów organizacyjnych. Do chwili aresztowania t.j. do dnia 28 października 1945r. Szufarski organizacji nielegalnej nie porzucił będąc nadal jej członkiem i występując pod ps. "Wrzes"

Oskarżony Kulczyński Edmund który od roku 1942. był członkiem organizacji "P.P.P.", wstąpił w miesiącu lutym 1945r. do milicji obywatelskiej i pracował w wydziale śledczym, nie mając żadnych kontaktów z organizacją, dopiero w miesiącu lipcu 1945r. w rozmowie ze Stankiewiczem Lechem dowiedział się od tegoż, że należy on do A.K., a nawet rozmawiał z nim na temat wspólnego ujawnienia się dla otrzymania nagrody za zasługi z czasów okupacji. Mimo, że Kulczyński był w tym czasie milicjantem nie doniósł swej władzy przełożonej, że Stankiewicz należy do nielegalnej organizacji, nie spełniając swego obowiązku jako milicjant do chwili aresztowania, t.j. 28 października 1945r.

Oskarżony Malach Edmund który od grudnia 1943r. był członkiem A.K. w miesiącu marcu 1945r. z kontaktował się ze Stankiewiczem Lechem i ten nakłonił go do pracy w konspiracji, Malach w czerwcu 1945r. na polecenie Stankiewicza który był jego przełożonym udał się do Libera Adama i zaprzysięgł go nadając mu ps. "Młot". Libera miał zbierać informacje o nastrojach społeczeństwa i przekazywać je Malachowi, który miał je dostarczać Stankiewiczowi. W miesiącu październiku 1945r. Libera dostarczył Liberze nielegalnej prasy "Głos prawdy", oraz przekazał od Libery nazwisko zwerbowanego przez Liberę nowego członka A.K. Kuźmierkiewicza. Do chwili aresztowania t.j. do dnia 28 października 1945r. Malach pozostawał w nielegalnej organizacji A.K. posługując się pseudonimem "Wiktor".

Oskarżony Libera Adam, należący od 1922r. do lipca 1944r. do "A.Z.", spotkał się przypadkowo w czerwcu 1945r. z byłym szefem z "A.Z." i ten powiedział mu, że przyszedł do niego łącznika, istotnie tego samego dnia przyszedł do niego oskarżony Malach i podając się za członka organizacji, zaprzysięgł go nadając mu pseudonim "Młot" Libera miał informować Malacha o nastrojach społeczeństwa i werбовать nowych członków. Z dniem z tym poleceniem Libera zwerbował Kuźmierkiewicza Augusta, podając jego nazwisko jako członka A.K.

Oskarżony Lewandowski Henryk, który od września 1944 r. był członkiem A.K. i podlegał Stankiewiczowi Lechowi po oswobodzeniu Polski nie zerwał z organizacją, a nadal utrzymywał kontakt ze Stankiewiczem i zbierając informacje o ustosunkowaniu się ludności do Rządu J. J. Narodowej Czerwonej Armii. W miesiącu maju 1945r. na polecenie Stankiewicza Lecha, był na zabawie P.P.R. robiąc zdjęcia członków P.P.R. i przekazując je Stankiewiczowi, w tym czasie członkowi P.P.R.-u. W miesiącu lipcu Lewandowski otrzymał za pośrednictwem Rajpolda dwukrotnie gazetkę "Głos prawdy" wysłaną do niego przez Stankiewicza Lecha. Do chwili aresztowania t.j. 20 października 1945r. Lewandowski pozostał członkiem nielegalnej organizacji A.K. posługując się pseudonimem "Wodnawel".

Oskarżony Borkowski Zygmunt, który od listopada 1944 należał do AK w lutym 1945 spotkał się ponownie ze swym dawnym przełożonym Stankiewiczem Lechem, lecz ponownego kontaktu nie nawiązał a dopiero w sierpniu 1945 przyszedł ponownie Stankiewicz wraz z "Kretem", Wiśnickim Czesławem i wtedy Borkowski ponownie przystąpił do nielegalnej organizacji AK. W organizacji tej pozostał on do chwili aresztowania, występując pod ps. "Gwidon" i zbierając informacje na terenie M.O., gdzie do 1 października 1945 pracował.

Oskarżony Wiśnicki Czesław, który od 1942 był członkiem AK na terenie Gdańska zapoznał w miesiącu sierpniu 1945 Stankiewicza Lecha i na jego propozycję przystąpił do organizacji obejmując rolę wywiadowcy i obserwatora wobec PUBP w Toruniu. Ponadto kontaktował się on z Borkowskim, którego z polecenia Stankiewicza obserwował. W organizacji tej pozostawał on do chwili aresztowania t.j. do dnia 1-go listopada 1945, używając ps. "Kret".

Nie ustalono natomiast, aby milicjant Góralczyk Wacława od oswobodzenia Polski brał udział w nielegalnej organizacji, gdyż ani wyjaśnieniami oskarżonego ani wyjaśnieniami współoskarżonych nie dostarczono żadnych dowodów jego winy do należenia do organizacji AK ani też, aby miał wiarogodne wiadomości o fakcie należenia kogoś do takiej organizacji.

Powyższe ustalone zostało na podstawie wyjaśnień wstępnych oskarżonych, odczytanych protokołów zeznań złożonych w toku śledztwa na kartach 227 do 248 oraz dowodów, znajdujących się w kopercie na k.250.

377
1/10/7

W tym stanie rzeczy Sąd, przyjmując za udowodnione winę oskarżonych Rajpolda Zdzisława, Stankiewicza Lecha, Bąkowskiego Czesława, Szufarskiego Franciszka, Malaka Edmunda, Lewandowskiego Henryka, Borkowskiego Zygmunta, Wiśnickiego Czesława i Libery Adama winnymi brania udziału w nielegalnej organizacji AK, t.j. związku mającego na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego gdyż Rajpold Zdzisław od lutego 1945 na terenie Torunia należał do tej organizacji, pełnił w niej funkcję łącznika i biorąc udział w druku czterech nakładów nielegalnej gazetki "Głos Prawdy", posługując się ps. "Małowicz" i do chwili aresztowania t.j. 26 października 1945 nie ujawniając się mimo wezwania dekretu o amnestji; Stankiewicz Lech od wyzwolenia Torunia należał do organizacji AK, pełniąc w niej funkcję szefa wywiadu Garnizonu Toruń, werbując członków do tej organizacji spośród byłych członków AK w czasach okupacji a ponadto sporządzając raporty ze swej pracy wywiadowczej i piastując artykuły do nielegalnej gazetki "Głos Prawdy" p.t. "To jest Związek Radziecki", szkalujący ZSSR, przyczym pozostawał w tej organizacji do chwili aresztowania t.j. 27 października 1945; Bąkowski Czesław od czerwca 1945 brał udział w organizacji AK, pełniąc w niej funkcję wywiadowcy i przeprowadzając z jej ramienia wywiady na terenie Milicji, w której do dnia 1 października 1945 pracował oraz czytając nielegalne gazetki "Głos Prawdy". W związku tym pozostawał do chwili aresztowania t.j. do dnia 8 października posługując się ps. "Osa"; Szufarski Franciszek od lipca 1945 brał udział w nielegalnej organizacji AK, prowadząc z jej ramienia wywiad na terenie cechu fryzjerów i udzielając swej fryzjerni przy ul. Wielkie Garbary w Toruniu na miejsce spotkań członków tejże organizacji. W organizacji tej pozostawał on do chwili aresztowania t.j. do dnia 28 października 1945 posługując się ps. "Wrzos". Malak Edmund w marcu 1945 w Toruniu wstąpił do nielegalnej organizacji AK, będąc zawerbowany przez Stankiewicza Lecha i z jego polecenia zaprzysiął Libery Adama na członka AK, nadając mu ps. "Młot", dostarczając temuż Liberze nielegalnej prasy "Głos Prawdy" i polecając mu werbowanie członków i zbieranie informacji o nastrojach społeczeństwa. W organizacji pozostawał on do chwili aresztowania t.j. 28 października 1945, posługując się ps. "Wiktor"; Libera Adam został werbowany w czerwcu 1945 w Toruniu przez Stankiewicza Lecha do nielegalnej organizacji AK składając na ręce Malaka przysięgę i przyjmując ps. "Młot" werbując do tejże organizacji Kuźmierkiewicza Kazimierza, czytując nielegalną prasę "Głos Prawdy" i dostraczając ją Kuźmierczykowi. W organizacji tej brał on udział do chwili aresztowania t.j. 6 listopada 1945 r.; Lewandowski Henryk po oswoobodzeniu Polski jako były członek AK nie zerwał z nią a w dalszym ciągu, biorąc w niej udział, teraz już organizacji nielegalnej kontaktował się ze Stankiewiczem Lechem, dostarczając mu informacji i uczestnicząc w jej działalności do demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i Związku Radzieckiego a ponadto w miesiącu lipcu 1945 na polecenie Stankiewicza sporządzając okolicznościowo w czasie zabawy zdjęcia członków PPR dla celów organizacyjnych, oraz czytując nielegalną prasę "Głos Prawdy". W organizacji tej pozostawał on do chwili aresztowania t.j. do dnia 29 października 1945 posługując się ps. "Wodnawel"; Borkowski Zygmunt w sierpniu 1945 wstąpił do nielegalnej organizacji AK i pod ps. "Gwidon" brał w niej udział do chwili aresztowania do 1 października 1945 zbierając informacje na terenie MO, gdzie do pierwszego października 1945 pracował; Wiśnicki Czesław członek AK z czasów okupacji w miesiącu sierpniu 1945 wstąpił do nielegalnej organizacji za namową Stankiewicza Lecha i pod ps. "Kret" pozostawał do chwili aresztowania do dnia 1-go listopada 1945 pełniąc w niej rolę wywiadowcy i obserwatora wobec PUBP w Toruniu.

Sąd uznał ich winnymi popełnienia przestępstw art. 1 Dekretu o ochronie Państwa, przyjmując, że działalność Rajpolda Zdzisława, Malaka Edmunda, Lewandowskiego Henryka i Libery Adama mieści się w ramach kwalifikacji prawnych z art. 1 Dekretu o ochronie Państwa, a samo przez się jest zrozumiałym, że mając na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego używa się do tego wszelkich środków, a między innymi sprządzanie i rozpowszechnianie pism nawołujących do osłabienia lub obalenia Polskiej władzy Państwowej

Sąd przyjął także, że działalność oskarżonych Stankiewicza Lecha i Bakowskiego Czesława mieści się w ramach kwalifikacji prawnych art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa, gdyż do obalenia ustroju demokratycznego dążyli oni za pomocą wyszydzenia Związku Radzieckiego, naszego sojusznika, który przyczynił się bardzo wiele do odzyskania niepodległości Polski, zaś nawiązując do osłabienia i obalenia Polskiej Władzy Państwowej wykonywali tylko program nielegalnej organizacji, mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego.

Sąd przyjmuje za udowodnioną winę Kulczyńskiego Wacława co do udzielenia pomocy nielegalnej organizacji AK t.j. związku mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, gdyż będąc milicjantem i dowiedziawszy się w miesiącu lipca 1945 od Stankiewicza Lecha, że jest on członkiem AK nie powiadomił o tem swej władzy przełożonej, będąc do tego zobowiązany jako milicjant, w ten sposób ułatwiając działalność tej organizacji i pozwalając na dalsze jej rozszerzanie się. Do chwili aresztowania t.j. do dnia 28 października 1945 Kulczyński nie powiadomił swęj władzy o istnieniu wzmiankowanych organizacji. Tęgo rodzaju postępowanie mieści się w ramach kwalifikacji prawnej art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

Natomiast nie zostało udowodnione, aby oskarżony Góralczyk Wacław od oswobodzenia Torunia brał udział w nielegalnej organizacji AK t.j. związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, lub też, że, mając wiarogodną wiadomość o istnieniu takiego związku jako funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej nie powiadomił odpowiedniej władzy, udzielając w ten sposób pomocy temu związkowi, gdyż ani wyjaśnieniami oskarżonego ani wyjaśnieniami współoskarżonych nie ustalono, aby Góralczyk wyżej omówione czyny przestępne popełnił, a śledztwo żadnych materiałów obciążających nie dostarczyło tak, że oskarżyciel publiczny zrzekł się wobec niego oskarżenia.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę u oskarżonego Stankiewicza Lecha, że był on szefem wywiadu i że zajmował się ~~werbowaniem~~ nowymi członkami, uwzględnił jednak, jako okoliczność łagodzącą jego pracę organizacyjną z czasów okupacji oraz fakt, że będąc zatrzymany przez władzę całą podległą organizację ujawnił.

U oskarżonego Rajpolda Sąd wziął pod uwagę, że będąc milicjantem pracował bardzo aktywnie na rzecz nielegalnej organizacji, biorąc udział w drukowaniu nielegalnej prasy, uwzględnił zaś okoliczność że pracował intensywnie za czasów okupacji a na rozprawie do winy się przyznał.

U oskarżonych Bakowskiego, Malaka i Libery Sąd wziął pod uwagę, że byli aktywnymi członkami nielegalnej organizacji i intensywnie dla niej pracowali, zaś u Wiśnickiego, że w czasie należania do organizacji był milicjantem, uwzględnił zaś u nich wszystkich okoliczność ich pracy konspiracyjnej za czasów okupacji.

U oskarżonych Szufarskiego Franciszka, Lewandowskiego Heryka i Borkowskiego Zygmunta Sąd wziął pod uwagę, że mając możliwość powrócenia do normalnego życia w związku z wydaniem Dekretu o amnestji, nie skorzystali z tego a pozostali nadal członkami nielegalnej organizacji, u nich także wziął Sąd pod uwagę jako okoliczność łagodzącą fakt ich pracy konspiracyjnej z czasów okupacji i walki z okupantem.

U oskarżonego Kulczyńskiego Sąd wziął pod uwagę, że nie spełnił swego obowiązku jako milicjant zaś uwzględnił fakt, że jako były członek AK z czasów okupacji nie dał się wciągnąć do dalszej pracy w konspiracji a nie doniósł władzy tylko ze względów osobistej przyjaźni ze Stankiewiczem.

U wszystkich oskarżonych Sąd wziął pod uwagę ich zachowanie się na rozprawie, pochodzenie socjalne, stopień rozwoju umysłowego i fakt, że nie byli dotąd karani, a w czasie okupacji zachowali swą polskość nie pozwalając się eingedeutschować i znosząc z tego powodu prześladowania

378
1/13/9

Nr. akt. R.14/46.

Na podstawie powyższych ustaleń i kierując się przepisami art.3,240, 245-247 KWPK.

S a d u z n a l i:

Cywila Rajpelda Zdzisława winnym ze od lutego 1945r. na terenie Terunia brał udział w nielegalnej organizacji A.K., t.j. związku mającym na celu obalenie demokrytycznego ustroju Państwa Polskiego, pełniac w nim funkcje łącznika oraz biorac udział w drukowaniu czterech nakładów nielegalnej gazetki "Głos Prawdy", przy czym pozostawał w tym związku do chwili aresztowania t.j. 26 października 1945r.

t.j. przestępstwa z art.1 Dekretu o Ochronie Państwa.

Cywila Stankiewicza Lecha winnym, ze od wyzwolenia Terunia brał udział w nielegalnej organizacji A.K., t.j. związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, pełniac w nim funkcje szefa wywiadu garnizonu Terun, przy czym w miesiącu wrześniu 1945r. napisał do nielegalnej gazetki "Głos Prawdy" artykuł pod tytułem To jest Związek Sowiecki, szkalujący Z.S.R.R., a ponadto werbował i zwerbował wieksza ilosc członkow dla nielegalnej organizacji A.K., w ktorej sam pozostawał do chwili jego aresztowania t.j. do dnia 27 października 1945r.

t.j. przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

Cywila Bakewskiego Czesława winnym ze od czerwca 1945r. w Teruniu brał udział w nielegalnej organizacji A.K. t.j. związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, pełniac w nim funkcje wywiadcwy i pozostajac w nim do chwili aresztowania go t.j. do dnia 28 października 1945r.

t.j. przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

Cywila Szufarskiego Franciszka winnym, ze od lipca 1945r. w Teruniu brał udział w nielegalnej organizacji A.K. t.j. związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, i prowadził z jego ramienia wywiad na terenie cechu fryzjerow, przy czym pozostawał w nim do chwili jego aresztowania t.j. do dnia 28 października 1945r.

t.j. przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

Milejanta Kulczynskiego Wacława winnym ze od lipca 1945r. w Teruniu bedac funkcejenariuszem M.O. udzielił pomocy nielegalnej organizacji A.K. t.j. zwiazkowi mającemu na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, w ten sposob, ze wiedzac o tym ze Stankiewicz Lech jest członkiem nielegalnej organizacji do chwili aresztowania go t.j. do dnia 28 października 1945r. nie doniesł o tym właściwej władzy.

t.j. przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

Cywila Malaka Edmunda winnym, ze od marca 1945r. w Teruniu brał udział w nielegalnej organizacji A.K. t.j. związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, przyjmujac z polecenia swego przełożonego Stanisława Lecha przyzwołe od zwerbownego przez niego litery, kasa i dostarczajac do nielegalnej pracy, przy czym pozostawał do chwili aresztowania go t.j. do dnia 28 października 1945r.

t.j. przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

12/10

Cywila Lewandewskiego Henryka winnym ze od wyzwolenia brał udział w nielegalnej organizacji A.K. t.j. związku mającego na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego wykonując dla tegoż ekscelencyjne zdjęcie z załawy P.P.R. i czytając nielegalną gazetkę "Głos Prawdy", przyczym w związku tym pozostał do chwili aresztowania t.j. do dnia 29 października 1945r.

t.j. przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

Cywila Berkowskiego Zygmunta winnym, że od sierpnia 1945 brał udział w nielegalnej organizacji A.K. t.j. związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, pozostając z nim do chwili aresztowania t.j. do dnia 29 października 1945r. t

t.j. przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa,

Milicjanta Wisnickiego Czesława winnym ze od sierpnia 1945r. w Tereniu brał udział w nielegalnej organizacji A.K. t.j. związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, pełniąc w nim rolę wywiadowcy, obserwatora do U.B.P. w Tereniu przyczym pozostał w tym związku do chwili aresztowania t.j. do dnia 1 listopada 1945r.

t.j. przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa

Cywila Libere Adama winnym ze w miesiącu czerwcu 1945r. w Tereniu wstąpił do nielegalnej organizacji A.K. t.j. związku mającego na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, składając przysięgę i przyjmując ps. "Miet" oraz werbuując do tejże organizacji Kuznierkiewicza Kazimierza i dostarczając mu nielegalnej gazetki "Głos Prawdy", a ponadto pełniąc w nim rolę wywiadowcy, przyczym pozostał w tym związku do chwili aresztowania t.j. do dnia 6 listopada 1945r.

t.j. przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

i z a t o s k a z a ł :

Na mocy art. 1 cyt. Dekretu :

- Cywila Stankiewicza Lecha na 10 /dziesięć/ lat więzienia.
- Cywila Rajpolda Edzysława na 5 /piec/ lat więzienia
- Cywilew, Bakowskiego Czesława, Lalaka Samunda, Libere Adama i milicjanta Wisnickiego Czesława po 4 /cztery/ lata więzienia
- Cywilew, Szufarskiego Franciszka, Lewandewskiego Henryka, Berkowskiego Zygmunta i milicjanta Kulezyskiego Edmunda po 2 /dwa/ lata więzienia.

Na mocy art. 13 cyt. Dekretu pozbawia się praw publicznych i obywatelskich praw honorowych skazanych:

- Stankiewicza Lecha i Rajpolda Edzysława na lat 5 /piec/
- Bakowskiego Czesława, Lalaka Samunda, Wisnickiego Czesława i Libere Adama na lat 3 /trzy/
- Szufarskiego Franciszka, Kulezyskiego Edmunda, Lewandewskiego Henryka i Berkowskiego Zygmunta na lat 2 /dwa/

[Handwritten signatures and initials]

Na mocy art. 56 K.K.W.P. zalicza się na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania, a to: RAJPODDOWI Zdzisławowi od dnia 26 października 1945r. do dnia 29 maja 1946r., STANKIEWICZOWI Lechowi od dnia 27 października 1945r. do dnia 29 maja 1946r., BAKOWSKIEMU Czesławowi, SZUFARSKIEMU Franciszkowi, KULCZYŃSKIEMU Wacławowi i MALAKOWI Edmundowi od dnia 28 października 1945r. do dnia 29 maja 1946r., LEWANDOWSKIEMU Henrykowi i BORKOWSKIEMU Zygmuntowi od dnia 29 października do dnia 29 maja 1946r., WISNICKIEMU Czesławowi od dnia 1 listopada 1945r. do dnia 29 maja 1946r., LIBERZY Adamowi od dnia 6 listopada 1945r. do dnia 29 maja 1946r.

Na mocy art. 48 § 3 K.K.W.P. orzeka się przepadek dowodów rzeczowych zawartych w kopercie na karcie 250 i zarządza się pozostawienie ich w aktach sprawy.

Zarządza się przekazanie do depozytów więziennych skazanych odpowiednio przedmiotów osobistych opisanych w protokołach rewizji na kartach 23 do 34 za wyjątkiem przedmiotów osobistych Geraleczyka Wacława opisanych w protokole rewizji na karcie 27, które zarządza się wydać temuz Geraleczkowi Wacławowi.

Zarządza się przekazanie do depozytów więziennych skazanych odpowiednio dokumentów zawartych w kopertach na kartach 47 do 56.

Uniewinnia się milejanta Geraleczyka Wacława od zarzutu ze od oswoobodzenia Terunia jako funkcjonariusz M.O. wiedząc o nielegalnej organizacji A.K., t.j. związku mającego na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego nie doniósł o tym swej władzy, udzielając w ten sposób pomocy temu związkowi, oraz że od miesiąca lipca 1945r. na terenie Terunia brał udział w nielegalnej organizacji A.K.

t.j. przestępstwa z art. 1 Dekretu o Ochronie Państwa.

Asesor

Surażki J. Ser.

Przewodniczący

Kierownik R. Spt.

Tętnik

Czerwik J. Spt.



Za zgodność
Sekretarz Sądu Wojewódzkiego

Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 28. sierpnia 1946. Nr. R. 1803/46 postanowił:

- 1) Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 29.V.1946. Nr. R.14/46 zmienić przez:
 - a) złagodzenie orzeczonej kary pozbawienia wolności STANKIEWICZOWI Lechowi s. Sylwana z 10 (dziesięciu) lat więzienia ~~na~~ do 6 (szesciu) lat więzienia, a RAJPODDOWI Zdzisławowi s. Zygmunta z 5 (pięciu) lat więzienia do 4 (czterech) lat więzienia.
 - b) przyjęcie odnośnie KULCZYŃSKIEGO Edmunda s. Wincentego zamiast błędnej kwalifikacji z art. 1 Dekr. o Ochr. Państwa, kwalifikacji z art. 142 §:1 i 2 KKWP. przyczym jako podstawę wymierzonej kary więzienia przez dwa lata przyjęć art. 142 §:2 w związku z art. 55 §:1 KKWP.
- 2) Z powyższymi zmianami utrzymać wspomniany wyrok w mocy, pozostawiając bez uwzględnienia skargi rewizyjne w sprawie BAKOWSKIEGO Czesława s. Teodora, SZUFARSKIEGO Franciszka s. Jana, BORKOWSKIEGO Zygmunta s. Jana, WISNICKIEGO Czesława s. Bronisława, MALAKA Edmunda s. Antoniego, LEWANDOWSKIEGO Henryka s. Andrzeja i LIBERZY Adama s. Stefana.

Bydgoszcz, dnia 28. 9. 1946.

Kierownik Sekretariatu
Wojskowego Sądu

- Tecla P. Haulkiewicz - Turin 1/3/12
26/17

Wieżenie w Almonkachs
Nr akt sprawy R. 14/46
Nr księgi więźniów: 1560/46

Data 26 X 1948

Swiadectwo zwolnienia
więźnia karnego

Wieżenie Stanisław Lech s. Sylwano
Torunia powiatu Torunia

skazany wyrokiem Sędziowski Sąd Rejonowy w Bydgoszczy
z dnia 29 maja 1946 r. na 3 lata więzienia
za zastosow. omuślenia za art. 1 Bezw. o O.P.

zwolniony został dziś po odbyciu kary. Podczas pobytu w wię-
zieniu sprawował się dobrze Obowiązany

jest zameldować się w urzędzie Milicji w miejscu zamieszkania
nie później, jak dnia 31-go października 1948

NACZELNIK WIEZIENIA
Pręps

U. W. Wzrost Nr 12. Sądka c. 1200 o zwolnieniu więźnia karnego.
Z Nr 027131 IV/46 Drukarnia Nr. 3

verteil.

T 1/2/18

W. H. M. D. Tomu
Sekiji. Plederi
odnoson. na 16
1878. P. 18

1948 r.
15/XII. 1948 r.



1/3. Inne materiały dokumentacyjne -
- Stanisław Lech

1. Upoważnienie Fundacji z 4.10.1993
do prezentacji wydawnictw Fundacji.
mpis, kop. k. 15.1
2. Projekt ulotki informacyjnej
Wydawnictwa „Ethos” w Tommie,
mpis z 30.08.1993 k. 15.2



FUNDACJA
„Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”
ul. Piekary 49, tel. 271-88
87-100 TORUŃ

1/3/1

Lds. 1077/A/93

Toruń 4.10.93 r.

FUNDACJA
UPOWAŻNIENIE

Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu upoważnia p. Lecha Stankiewicza / Wydawnictwo „Ethos” / do prezentacji niżej wymienionych pozycji wydawniczych naszej Fundacji na Międzynarodowych Targach Książki w Poznaniu:

1. Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945
TNT Toruń 1990
2. Okręg Pomorze Armii Krajowej w dokumentach 1939-
-1945. Wyd. A. Marszałek Toruń 1991
3. E. Zawacka - Czekać na rozkaz - Redakcja Wydaw-
nictw KUL Lublin 1992

Wiceprezes Rady Fundacji

Prof. Andrzej Tomczak

WYDAWNICTWO "ETHOS" w TORUNIU

podjęło trudną i niedocenianą a niezmiernie aktualną
dzisiaj tematykę ogólnoludzką w swej

BIBLIOTECE WSPÓŁCZESNEJ MYŚLI HUMANISTYCZNEJ

1/13/2

Przyjęte założenia:

1. Okres definitywnego rozpadu "racjonalizmu" marksistowskiego odsłonił nowe zupełnie konieczności a zarazem i możliwości rozwoju rzetelnej myśli humanistycznej;
2. zgodnie z postulatami współczesnej psychologii humanistycznej analiza racjonalna obejmować winna szeroki zakres przeżyć, doświadczeń i reakcji człowieka mogący ukazać pełny zarys jego natury;
3. pilnym zapotrzebowaniem współczesności staje się jednoczenie funkcji umysłu ludzkiego z rytmem serca, jego dążeniem do harmonii, dobra i piękna;
4. pogłębienie pojęć o istocie natury ludzkiej stanowi cenny krok racjonalnego zbliżenia do prawd i wskazań ewangelicznych Chrystusa.

Dotychczasowa realizacja:

1. Wydanie zwanego cyklu prac byłego więźnia epoki stalinowskiej, członka Armii Krajowej Lecha Stankiewicza, ukazujących jeden z najnowszych nurtów rozwojowych polskiej myśli humanistycznej; w szczególności:
 - a. "Perspektywy myśli humanistycznej" - s.500
Praca łączy treść najprostszycch zdarzeń i obserwacji bieżącego życia z racjonalną analizą psychologiczną, antropologiczną oraz częściowo fizjologiczną, nawiązującą do szeregu stwierdzeń współczesnej wiedzy.
 - b. "Wspomnienia" - s.170
Obrazują konfrontację natury człowieka wiążącego się z otaczającym światem poprzez pracę, z rzeczywistością życia społecznego w komunistycznej Polsce.
 - c. "Postkomunistyczna rzeczywistość Polski" - s.100
Spojrzenie humanisty na niektóre aktualne problemy obyczajowe i polityczne występujące w kraju.
 - d. "A ja ciebie kocham zwyczajnie" - s. 150
Próba odniesienia osobistych przeżyć oraz spotkań poznawczych do mentalności ukochanego, rozwijającego się w czasie, dziecka.

x

Poznanie i zrozumienie siebie jest podstawowym warunkiem samorealizacji, twórczego ujawniania się w świecie, dokonywania prawidłowych ideologicznych wyborów...!

20 VIII 93

Radio Maria Ofensywa w his!

II. Materiały uzupełniające relację - Stankiewicz
Lech:

1. art. Sreń wywiadu A U - skazany na
10 lat więzienia, Trybuna Pomorska,
nr 126(284) z 3.06.1946, oryg. k. 1 s. 1
2. art. Likwidowanie nielegalnej organizacji,
Zwrotowany Kurier Polski, nr 151,
z 6.06.1946, oryg. k. 1 s. 2
3. Mariusz Łabuski, art. Myśli o calome,
Nowości, nr 154 z 10.08.1993, oryg. k. 1 s. 3
4. Hanna Maciejewska - Marcinkowska,
biogram, Stankiewicz Lech⁴, [w:] Słowa.
biograficzny konspiracyjny pomorskiej 1939-1945,
Toruń 1994, z. 4, s. 194, kserokop. M. 1 s. 4
5. Ryszard Warta, art. Jeden wójsk dwoimi,
Nowości, 22.06.2001, kserokop. k. 1 s. 5-6

Nr. 1

Sześć wywiadu AK — skazany na 10 lat więzienia

Jedenastu wrogów demokracji przed Sądem Wojskowym w Toruniu

Wojskowy Sąd Rejonowy z Bydgoszczy rozpatrywał na dwudniowej sesji wyjazdowej w Toruniu sprawę 11 członków AK, którzy w ub. roku prowadzili na terenie Torunia wywrotową akcję, skierowaną przeciwko demokratycznemu ustrojowi w Polsce.

Na czele AK-owców stał Lech Stankiewicz, sprawujący w organizacji funkcję „szefa wywiadu”. Robota jego polegała na obsadzaniu swoimi ludźmi odpowiednich placówek i pisywaniu artykułów wywrotowych w nielegalnym piśmie „Głos Prawdy”.

Stankiewicz organizował oddział III AK przy pomocy ojca swego Sylwina.

Wywrotowa organizacja nie rozwinęła szerzej działalności na terenie miasta. Dzięki sprawnie działającemu aparatowi wywiadowczemu i sprężystej akcji toruńskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obyw. — Stankiewicz został aresztowany 27 października 1945, a w kilka dni później wszyscy jego podkomendni wpadli w ręce służby bezpieczeństwa z obfitym materiałem dowodowym.

Oprócz „szefa” na ławie oskarżonych zasiadli: Rajpold, (drukujący tajną gazetkę „Głos Prawdy”), Szufarski, Bakowski („wywiadowcy”), Malak, Lewandowski („fotograf”), Libera, Góralczyk, Kulczyński, Wiśnicki i Borkowski.

Sąd po przemówieniu stron udał się na naradę, po której wydał wyrok, skazujący Lecha Stankiewicza jako dowódcę grupy wywrotowej na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Rajpolda — na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 4; Bakowski, Mutek, Libera i Wiśnicki skazani zostali na 4 lata więzienia każdy z pozbawieniem praw na 3 lata.

Po 2 lata wzięcia otrzymali Lewandowski, Kulczyński, Szufarski, i Borkowski

Góralczyk został uniewinniony. Podkreślić należy, że 27. 5. br. matka Stankiewicza została za działalność antypaństwową, skazana na 4 lata więzienia, a 17 czerwca przed sądem toruńskim stanął ojciec Stankiewicza — Sylwin, również oskarżony o wywrotową działalność.

Sygnatura Komandora m/ 136 (284) z 3. 06. 1946

11/1

WAWACKIEJ

11/2

Zlikwidowanie nielegalnej organizacji

Na sesji wyjazdowej Sądu Rejonowego Bydgoszczy repatrywana była w Toruniu sprawa jedenastu członków nielegalnej organizacji, którzy ubiegłego roku przebywając w Toruniu prowadzili działalność wywrotową przeciwko obecnemu ustrojowi państwa Polskiego. Organizacją dowodził niej. Lech Stankiewicz. Działalność Stankiewicza polegała na przemycaniu swych ludzi na ważne placówki oraz umieszczaniu artykułów w prasie podziemnej. W dniu 27 października 45 r. Stankiewicz został aresztowany, a kilka dni później reszta członków tajnej organizacji. Wraz z aresztowanymi dostał się do rąk służby bezpieczeństwa obfity materiał dowodowy. Obecnie na ławie oskarżonych zasiadli: Stankiewicz, Reipold, Szucharski, Bąkowski, Malak, Lewandowski, Libera, Góralczyk, Kulczyński i Borkowski. W wyniku rozprawy Lech Stankiewicz d. ca. nielegalnej organizacji skazany został na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw ob. na lat 5, Reipold na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw ob. na 3 lata, Bąkowski, Malak, Libera i Wisniewski skazani zostali na 4 lata więzienia, oraz pozbawienia praw ob. na 3 lata. Lewandowski, Kulczyński, Sucharskich i Borkowski, skazani zostali każdy na 2 lata więzienia. Góralczyka uniewinniono.

11/2

„Ilustrowany Kurier Polski”

nr 151 z 6.06.1946 r.



ZAWACKIEJ

Izba



Muzyka



Plastyka



Teatr

11/13

Odszkodowanie za stalinowskie represje w całości przeznaczyl na wydawanie ksiazek

MYŚLI OCALONE

Lecha Stankiewicza aresztowano w październiku 1945 roku, a następnie skazano na 10 lat więzienia. Miał wtedy 25 lat. Razem z nim do więzienia trafili matka i ojciec. Uzasadnienie tak wysokiego wyroku było proste – nieujawnienie się (należeli do AK) i kontynuowanie działalności organizacyjnej po wyzwoleniu.

– Do więzienia trafiłem jako młody człowiek – wspomina Stankiewicz – który dopiero musiał sobie wszystko uporządkować. Należało przede wszystkim znaleźć jakieś racjonalne odpowiedzi na marksizm, bo w końcu marksizm operował przeciw mnóstwem racjonalnych tez. Po jakimś czasie doszedłem do wniosku, że trzeba starać się lepiej zrozumieć naturę człowieka – wtedy dopiero można było w pełni ocenić antyhumanizm obowiązującej ideologii.

Dużo czytał. Przede wszystkim znanych psychologów, filozofów, antropologów, przyrodników. Notatki robił gwoździem na marginesach gazet. Przez jakiś czas można było je odczytać.

Wyszedł po kilku latach. Najpierw trafił do szpitala – potem zaczęły się kłopoty z pracą. O studiach nie miał co marzyć (choć przed aresztowaniem zapisał się na humanistykę na uniwersytecie), skończył więc kurs księgowości. Ponieważ jednak akurat zastrzała się walka klasowa dostał jedynie posadę w aptece kolejowej – jako pracownik fizyczny. Od 1958 roku mógł już otrzymać etat księgowego. W końcu 1992 roku dostał odszkodowanie za represje stalinowskie. W całości przeznaczył je na publikacje wspomnień, rozważań, publicystyki.

– Co na to żona, córka? – zastanawia się – stwierdziły, że to są wyłącznie moje pieniądze i jeżeli ja czuję taką potrzebę... Córka zresztą podziela moje pasje, jest adiunktem na UMK.

Materiały zbierał już w czasie odsiadki we Wronkach, potem całe życie robił notatki. W jego książkach widać ogrom pracy i solidne przygotowanie, doskonałą znajomość dzieł wybitnych myślicieli, uczonych. Wszystkie książki są głęboko humanistyczne, a jednocześnie napisane dobrym językiem. Stankiewicz założył wydawnictwo „Ethos” i opublikował cztery prace: „Perspektywy myśli humanistycznej”, „Wspomnienia”, „A ja Ciebie kocham zwyczajnie” i



Lech Stankiewicz

Fot. Andrzej Kamiński

„Postkomunistyczną rzeczywistość Polski”. Ta ostatnia pozycja ma bardziej publicystyczny charakter. „Formalny koniec komunizmu ożywił i wzbudził nadzieje, złe pojęta swoboda stała się jednak okazją do nasilonego wyzwalania ciągle tych samych, a nawet spotęgowanych, negatywnych predyspozycji” – pisał.

– Nie należę do żadnego ugrupowania politycznego – dodaje – ale nie można być AK-owcem i milczeć, kiedy widzi się zło.

Po wydaniu czterech pozycji pieniądze się skończyły i jego wydawnictwo zakończyło działalność. Książki oczywiście sprzedają się z ogromnym trudem, jak i w ogóle całe tego rodzaju piśmiectwo.

– Ostatnio jednak kolega zawiadomił mnie, że u niego w księgarni kilka moich książek „poszło” – uśmiecha się Stankiewicz.

MARIUSZ ZAŁUSKI



3/14
Stankiewicz Lech ps. "Ketting" (1920-....), referent komórki kontrwywiadu Insp. AK Toruń.

Ur. 15 V 1920 r. w Aninie k. Warszawy, syn Sylwana, technika budowlanego i →Zofii z d. Butler. Do wybuchu wojny był uczniem Liceum im. Kopernika w Toruniu.

Z chwilą wybuchu wojny uszedł wraz z matką z Pomorza i dotarł do Brześcia n/Bugiem, do rodziców ojca. W kwietniu 1940 r. znalazł się w Horodyszczu k. Pińska, gdzie pracował w fabryce dykty i w stoczni barek. W czerwcu 1944 r. razem z matką wrócił na Pomorze. Najpierw przebywał w obozie przejściowym w Gdyni (obóz dla Niemców i pracowników firm niemieckich, którzy uciekli z terenów wschodnich przed Rosjanami), a następnie wrócił do ojca do Torunia. W sierpniu 1944 r. został przez ojca, Sylwana Stankiewicza

ps. "Butler", wówczas kmdta Dzielnicy Mokre Garn. Toruń, zaprzysiężony do służby w AK. Początkowo pod ps. "Ketting" pełnił funkcję łącznika swojego ojca, a od jesieni 1944 r. został referentem komórki kontrwywiadu. Przełożonym jego był Piotr Jaźwiecki ps. "Schmidt", szef wywiadu Insp. AK Toruń. Uczestniczył m.in. w rozpracowywaniu Edwarda Słowikowskiego, kmdta głównego PAP, podejrzanego o współpracę z gestapo.

Po wojnie pracował w UM w Toruniu jako sekretarz prezydenta miasta, którym początkowo był Piotr Jaźwiecki, a następnie Władysław Dobrowolski. Aresztowany przez UB 27 X 1945 r. dobrowolnie ujawnił swoją działalność i swoich współpracowników, mając zagwarantowane zastosowanie amnestii z sierpnia 1945 r. Mimo zapewnień władz UB fakt ujawnienia nie został uwzględniony i amnestii nie zastosowano. W dniu 29 V 1946 r. doszło do rozprawy sądowej grupy 11 osób z Torunia, prowadzonej przez WSR w Bydgoszczy. Stankiewicz został skazany na 10 lat więzienia. Na mocy amnestii z 1947 r. wyszedł z więzienia we Wronkach 27 II 1948 r. Podjął pracę jako księgowy, potem jako główny księgowy w Spółdzielni "Rzut" w Toruniu. Do grudnia 1981 r. był pracownikiem księgowości w "Elanie", a od 1982 r. jest na emeryturze.

AP AK, T.: Bagińska Cz., Skrobaczy J. i B., Stankiewiczowie L. i S.
AK na Pomorzu...

Hanna Maciejewska-Marcinkowska

Stow. biograficzny konspiracji
pomorskiej 1939-1945, Toruń 1994,
s. 4. b 1

Szef Urzędu Bezpieczeństwa dał gwarancje, że ujawnieni zachowają wolność. Po kilku godzinach ojciec zdecydował się ujawnić nazwiska. A ja miałem być dowodem jego szczerości. Jako pierwszego ujawnił mnie

Jeden uścisk dłoni

Wyrok zapadł dokładnie 55 lat temu – 22 czerwca 1946. Sądono siedemnastu żołnierzy toruńskiego garnizonu Armii Krajowej. Do- stali od 2 do 10 lat więzienia. W tym samym czasie Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy na sesji w Toruniu skazał jeszcze kilkana- ście innych osób. Razem procesy z wiosny 1946 objęły 30 osób. Od nastoletnich uczniów, po ludzi w średnim wieku. Byli wśród nich nawet funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeń- stwa, którzy do tych służb trafili na polecenie swej organizacji.

Siedzieli od jesieni 1945. Areszto- wano ich szybko, bo UB dysponował listą członków konspiracji. „Ubeckie metody” – tak nazywa się czasami połączenie podstępny, oszustwa i zła- mania zasad – tak właśnie dopro- wadzono do tamtych procesów.

Kociol

– Do nas przyszli 27 październi- ka. Zabrali całą rodzinę: tatusia, mamę, siostrę i mnie. Kobiety wy- puścili po jakichś dwóch tygo- dniach. My z ojcem zostaliśmy na dłużej. Najpierw trzymali nas przy Wałach Sikorskiego, później w „okraglaku”. Po wyroku we Wronkach – wylicza Zbigniew Wojtczak. – Niewiele brakowało, a wpadlibyśmy kilka dni wcze- śniej. Zniknęła moja ciotka, a matka kolegi. Postanowiliśmy, że pójdziemy na Mickiewicza 36, do kapitana Sylwana Stankiewi- cza, może on coś wie. A tam już byli ubecy. Ktoś jednak zdążył krzyknąć z toalety, żebyśmy nie wchodzili, bo kociol.

Kapitan Sylwan Stankiewicz przejął komendę toruńskiego gar- nizonu AK jeszcze podczas oku- pacji. Już po wejściu do miasta Rosjan, wraz z innymi członkami organizacji, zaangażował się w montowanie polskich władz miasta. Jeszcze przed wyjściem Niemców, do Stankiewicza dotar- ło zalecenie akowskiego dowódz- twa, by tworzyć władze cywilne w oparciu o konspiracyjne struk- tury państwa podziemnego. Cho- dziło o kontrolę i wpływ na dzia- łania lubelskich władz. Byli w mi- licji, UB, magistracie miasta.

– Byłem w milicji. Zdarzały się pomówienia, donosy, że ktoś był w AK, że gdzieś działał. Rosjanie zatrzymywali oskarżonych tak lu- dzi i zabierali na poligon. Tam ślad ginał. Staraliśmy się dowie- dzieć, co się z nimi dzieje – mówi Edmund Kulczyński, jeden z skazanych w 1946.

Słowo honoru

W akowską konspirację zaangaż-

zagwarantował, że po ujawnieniu wszyscy zostaną wypuszczeni. Zdrada jest wtedy, kiedy zdradza- ncy na czymś korzysta. A przecież Sylwan Stankiewicz siedział naj- dłużej z nas – podkreśla Wojtczak. – Podpisany przez Stankiewicza pro- tokół obejmował 60 nazwisk. Areszto- wano wszystkich. Pół roku później połowie z nich wytoczono procesy.

Dwie winy

W procesie siedemnastu przewo- dniczącym sądu był kapitan Ryszard Wiercioch, asesorem por. Juliusz Su- razski, ławnikiem por. Juliusz Hal- bert. Oskarżał por. Juliusz Kessler.

W uzasadnieniu wyroku wszędzie powtarza się formułka „brał udział w nielegalnej organizacji A.K. która ma na celu obalenie Demokratycz- nego ustroju Państwa Polskiego”.

– Oskarżony Wardeński Stefan w czerwcu 1945 spotkał się ze Stan-

Zastugi; osk. Adam Wojtczak (ojciec Zbigniewa); Srebrny Krzyż Zasługi. Medal 10-lecia Niepodległości; osk. Stefan Wardeński; Krzyż Walecz- nych, osk. Józef Gadomski; medal „dziesięciolecia”. Brązowy Krzyż Za- sługi; osk. Ludwik Polniaszek; me- dal „Niepodległości”, medal za wojnę 1918/20, medal 20-lecia; osk. Ta- deusz Zalewski; Krzyż Zasługi, me- dale „Niepodległości” i medal „Pol- ska swemu Obrońcy”.

Wyrok milczy o tym, co skazani robili podczas okupacji. Na przykład o tym, że Edmund Kulczyński jeź- dził po okupowanej Europie, jako kierowca ciężarówki toruńskiego od- działu niemieckiej firmy spedycyjnej i zbierał dane wywiadowcze o obro- nie przeciwlotniczej niemieckich miast, albo o tym, jak Stankiewicz- wie brali udział w likwidacji „Białego Grota” – organizowanej przez Niem- ców prowokacji, które miała „wys- pać” członków podziemia.

Najwyższe wyroki to 10 lat. W wię- zieniu byli krócej – niektóre kary zmniejszono w rewizji, część kar poda- rowano dzięki amnestii z 1947 roku. Z aresztu na Wałach i „okraglaku” pa- miętają jak „robili w balona” mało roz- garniętych strażników. Z Wronek pa- miętają bicie, upokorzenia, zupę z brukwi na obiad i nocę spędzone ra-



Przed procesem oskarżeni przetrzymywani byli w toruńskim „okraglaku”. Tam właśnie wiosną 1946 powstał niezwykły dokument – jeden z aresztowanych, Stanisław Kosior, późniejszy student Wy- dział Sztuk Pięknych UMK wykonał ołówkowy portret swych towarzyszy z celi. Siedzą od lewej: Adam Wojtczak, Mieczysław Ba- gliński, Henryk Lewandowski, Piotr Jaźwiecki, Kazimierz Kozianowski, Zbigniew Stankiewicz, Zbigniew Wojtczak. Wyżej: Zdzisław Rajpold, Stanisław Kosior, Czesław Wiśnicki i Tadeusz Zalewski.

verbe!



4
I/6

gazowanych było kilkadziesiąt osób. Na pewno ponad 60 – bo tytu właśnie aresztowano jesienią 1945 roku, a wiadomo, że jednak nie wylapano wszystkich.

– Ojca zatrzymano 25 października. Zawieziono go do Bydgoszczy. Tam już po pierwszych przesłuchaniach zorientował się, że UB jest już o krok od całkowitego zdekonspirowania naszych struktur. Zresztą kociół w naszym mieszkaniu także potwierdzał, że na UB wiedzą bardzo dużo – mówi **Lech Stankiewicz**, syn Sylwana, który także działał w organizacji. – Wtedy funkcjonariusze UB zaproponowali, żeby ojciec ujawnił garnizon. Złożyli słowo honoru, że potraktowane to zostanie jako dobrowolne ujawnienie się. Szef Urzędu Bezpieczeństwa dał gwarancje, że wszyscy ujawnieni zachowają wolność. Po kilku godzinach ojciec zdecydował się. A ja miałem być dowodem jego szczerości. Jako pierwszego ujawnił mnie.

– Oczywiście, że pytałśmy potem jak to się stało, że siedzimy. Kapitan Stankiewicz powiedział wtedy krótko: ja za was odpowiadałem i ja podjąłem taką decyzję. Tłumaczył to tak, że skoro UB wie o nas bardzo dużo i tylko kwestią czasu jest, kiedy nas zatrzyma, to lepiej pójść na dobrowolne ujawnienie. Choć termin amnestii minął kilka dni wcześniej, 15 października, UB

nie doczekali rana. Później kara się skończyła, ale wyroki obowiązywały. Lechowi Stankiewiczowi przyszło pracować w „Rzucie” razem z ubekiem, który go aresztował, Edmund Kulczyński pamięta, że inwigilowano go jeszcze wiele miesięcy po wypuszczeniu z więzienia. Zbigniew Wojtczak poszedł na studia, ale nie mógł zostać asystentem, a kiedy dostał nakaz pracy w Zakładzie Wytwórczym Serów Topionych, nawet tam nie chcieli go przyjąć. Na UMK powrócił dopiero w 1956. Dziś jest emerytowanym profesorem chemii.

Druga wina to „Głos Prawdy”. Cztery numery tego pisma, w nakładzie 40-60 egzemplarzy ukazały się latem 1945 roku. Pisał w nich między innymi Lech Stankiewicz, redagował przedwojenny dziennikarz Mieczysław Bagiński, matryce odbijała Zofia Billewiczówna, powielacz obsługiwał Zbigniew Wojtczak, Zdzisław Rajpold, Stanisław Kostor.

Co powielali?

– Treść „Głosu Prawdy” była antyrządowa i piętnująca w formie paszkwili przedstawicieli rządu oraz tendencyjnie przedstawiająca stosunki polsko-radzieckie i postępowanie wojsk radzieckich – napisano w wyroku.

Większości udowodniono jednocześnie dwa przestępstwa – że działali w nielegalnej AK i brali udział w wydawaniu pisma.

Brukiew

Kogo sądzono? Wyrok podaje dokładne personalia oskarżonych. Urodzony..., syn/córka..., zamieszkały..., stopień wojskowy..., odznaczenia..., Sporo tego. Oskarżony Sylwan Stankiewicz; Krzyż Niepodległości z Mieczami, dwukrotnie Krzyż Walecznych, Srebrny Krzyż

nie doczekali rana. Później kara się skończyła, ale wyroki obowiązywały. Lechowi Stankiewiczowi przyszło pracować w „Rzucie” razem z ubekiem, który go aresztował, Edmund Kulczyński pamięta, że inwigilowano go jeszcze wiele miesięcy po wypuszczeniu z więzienia. Zbigniew Wojtczak poszedł na studia, ale nie mógł zostać asystentem, a kiedy dostał nakaz pracy w Zakładzie Wytwórczym Serów Topionych, nawet tam nie chcieli go przyjąć. Na UMK powrócił dopiero w 1956. Dziś jest emerytowanym profesorem chemii.

Epilog

W roku 1990 z rewizją nadzwyczajną w sprawie toruńskich procesów wystąpił Minister Sprawiedliwości. Rok później Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy orzekł o nieważności wyroków sprzed lat. Wszyscy ówczesnie skazani kontynuowali idee realizowane przez Armię Krajową, idee mające na celu przede wszystkim odzyskanie pełnej suwerenności przez Polskę – napisano w uzasadnieniu wyroku. Za trzy miesiące, 27 września – w Dniu Polskiego Państwa Podziemnego odsłonięta zostanie tablica upamiętniająca tamte wydarzenia. Obecne mają być władze różnego szczebla, tylko skazani z 1946 stawiają się już w bardzo małej grupce.

RYSZARD WARTA

CIM
TK

III/4. Okres po 1945 r. - Stankiewicz Sek.

1. Relacja o działalności Garnizonu
Towarzystwa P.O.A.K. (mpis, kop.) i k. 17 s. 1-18
P.O.A.K. na Pomorzu



Garnizon Toruń.

Zaczną od spraw miejscowych, toruńskich, nie dlatego by były one najważniejsze, lecz po prostu dlatego, że są mi najlepiej znane.

Zgodnie z zaleceniem Komendy Okręgu Pomorskiego AK celem działania toruńskiej organizacji po "wyzwoleniu" stały się próby wejścia do nowoorganizujących się władz miejscowych. W pierwszych momentach po wkroczeniu wojsk radzieckich powstał komitet obywatelski o składzie mi nieznany, który nawiązał kontakt z władzami wojskowymi. Wynikiem było zlecenie Piotrowi Jaźwieckiemu pełnienia funkcji tymczasowego prezydenta miasta, a Sylwanowi Stankiewiczowi funkcji komendanta Milicji Obywatelskiej w mieście. Ja zostałem zatrudniony w charakterze sekretarza prezydenta miasta. Z kolei ojciec obsadził szereg stanowisk w milicji również swoimi ludźmi. I tak: Ludwik Polniaszek został zastępcą komendanta milicji, ~~Maksymilian~~ Skrobaccki, kierownikiem komisariatu. Jako szeregowi zaangażowali się do pracy w milicji Zdzisław Rajpold, Czesław Wiśnicki i Edmund Kulczyński. Zbigniew Stankiewicz z Aleksandrowa Kujawskiego dostał się do UB w Aleksandrowie i uzyskał tam - o ile wiem - funkcję kierownika urzędu powiatowego. W czerwcu 1945 roku zwolniłem się z pracy w Urzędzie Miejskim, gdzie prezydentem był już wówczas Władysław /?/ Dobrowolski i zostałem zatrudniony w Miejskim Komitecie PPR, w charakterze kierownika świetlicy.

Cała ówczesna działalność nasza była nastawiona na:

- utrzymanie więzi organizacyjnej,
- możliwie dobrą orientację w nastrojach społeczeństwa,
- zbieranie faktów charakteryzujących zachowanie się armii radziec.,
- możliwe przenikanie do władz politycznych i ew. bezpieczeństwa,
- wpływanie na stan świadomości społecznej.

Dla zadań tych rozszerzano niejednokrotnie zakres kontaktów, głównie pod kątem penetracji środowiska.

Kontakty Piotra Jaźwieckiego /Szmidt/ i Sylwana Stankiewicza /Butler/ z komendantem Okręgu Południowo-Wschodniego, Pomorskiego AK Bronisławem Pietkiewiczem /Wiktor/ utrzymywały więź organizacyjną oraz umożliwiały przekazywanie informacji. Baginski Mieczysław, przy pomocy paru innych osób redagował gazetkę "Głos Prawdy", usiłującą ukazać rzeczywisty, okupacyjny, charakter obecności wojsk radzieckich. Na podstawie swych osobistych doświadczeń i obserwacji napisałem do tej gazetki artykuł "To jest Związek Radziecki" - pod zaborem radzieckim na wschodnich kresach Polski /Brześć n/B/ przebywałem od października 1939 r do wojny ZSRR z Niemcami. Stronę poligraficzną gazetki wykonywali w mieszkaniu Adama Wojtczaka: jago syn Zbigniew, Stanisław Kosior oraz Zdzisław Rajpold. W okresie pracy mej w sekretariacie Prez. Miasta Jaźwieckiego i Dobrowolskiego, poznałem jako kierownictwo pow. UB per. Dudę i Kołodziejewskiego. Petersa, kierownika obozu dla Niemców znałem również i wiem, że odznaczał się on nieludzkim traktowaniem więźniów,

11/4/2

za co był, czy tylko miał być, pociągnięty do odpowiedzialności. O żadnych przypadkach mordowania, więzienia i znęcania się nad żołnierzami AK na terenie Torunia nie słyszałem ani ja ani nikt z moich współpracowników. Jeśli takie przypadki były, mogły dotyczyć osób przywołanych z innych terenów. Opinia sadysty krążyła jakiś czas wokół por. Dudy, później jednak okazało się podobno, że był on zakonspirowanym AK'owcem i świadomie działał na "szkodę" UB. On też rzekomo był przyczyną, że choć władze Bezpieczeństwa dawno już były na tropie toruńskiej Armii Krajowej, do zdecydowanej akcji likwidacyjnej nie dochodziło.

schwarz

Parta

Praca, jeśli ją się chciało wykonywać rzetelnie, była duża, choć pozbawiona konkretnych efektów; nieustanne kontakty, wynikające problemy, trudności, wyczucie narastającego zagrożenia. W tym zakresie mieliśmy ciekawy i charakterystyczny przypadek: gdy po wyjściu z MO, co nastąpiło dość szybko, pracował ojciec jako kierownik Wydziału Wojskowego w Urzędzie Miejskim, zgłosiła się do niego nieznana zupełnie dziewczyna twierdząc, że jako członek AK utraciła wszelkie kontakty ze swymi przełożonymi i ponieważ coś tam o ojcu słyszała, prosi o pomoc w ponownym ich nawiązaniu. Prowokacja była tak wyraźna, że ojciec wyznaczył jej spotkanie za parę dni u nas w domu, a sam powiadomił o fakcie UB, prosząc o przysłanie w tym dniu funkcjonariusza. Wszystko się odbyło, funkcjonariusz widział i słyszał wypowiedzi dziewczyny - i sprawa się zakończyła. Po paru tygodniach ojciec spotkał dziewczynę na ulicy, ona wykorzystwała by zrobić mu wymówkę, że ją zameldował do UB...

Okulicki

Zbiory

Fakt formalnego rozwiązania AK przez gen. Okulickiego z dnia 19. 01. 1945. nie był nam do końca znany i nie wskazywało na to zachowanie się naszych przełożonych, tj. Bronisława Pietkiewicza oraz jego żony, wdowy Haliny Krzeszowskiej, komendantki WSK z którą dość częsty kontakt utrzymywała moja matka Zofia, ^{z domu Stronaj} Dopiero na przełomie miesięcy wrzesień/ październik 1945, pani Halina /Ludmiła/ podczas pobytu u nas, stwierdziła z wyraźnym zafrasowaniem, że czynniki nadrzędne AK rozpatrują możliwość przekształcenia jej w organizację bardziej polityczną niż wojskową, że możliwe jest zlikwidowanie większości kontaktów i umożliwienie członkom włączenie się do legalnych organizacji politycznych.

Informacje te przyjęliśmy z dużym wahaniem, i to w niejednaki sposób, przede mną i przez ojca. Ojciec mój, stary konspirator z okresu I wojny światowej /POW na terenach wschodnich/ lepiej zdawał sobie sprawę z niejszej sytuacji politycznej, w jakiej znalazła się AK i jej żołnierze w nowej sytuacji społecznej i międzynarodowej. Zaufania do ogłoszonej właśnie amnestii i wezwań do ujawnienia nikt nie miał - ~~zaufania~~ - problemy osobiste członków pozostawały całkowicie otwarte. Muszę się przyznać, że te refleksje ojca, słuszne i uzasadnione, wydawały mi się niezbyt zrozumiałe. Zbyt głęboko tkwiła we mnie antypatia do ZSRR oraz zbyt silnie zaangażowałem się w wir bieżącej pracy, aby w pełni odczuć konieczność jej przerwania.

Stankowski

III/4/2

Szczegóły dotyczące aresztowania ojca nie są mi znane. Miało ono miejsce dnia 24.10.45r. poza Toruniem, gdyż ojciec w tym czasie pracował już na swym przedwojennym miejscu likwidatora budowlanego PZU.

Ar. Opa
Po aresztowaniu przewieziono ojca do Woj.Urz.B.P. w Bydgoszczy, gdzie rozmowy prowadził z nim kierownik WUBP, Hipolit Dukiasz, który wysunął koncepcję dobrowolnego ujawnienia jako sposobu rozwiązania sytuacji ludzi objętych organizacją toruńską AK. Powołując się na swe stanowisko oraz pewną swobodę w interpretowaniu ostatecznego terminu zastosowania amnestii z dnia 2.08.45., Dukiasz zagwarantował niekaralność ujawnionych pod warunkiem pełnej szczerości.

Sytuacja zaistniała wiązała się ściśle z otrzymanymi niedawno informacjami o zmianach organizacyjnych w AK oraz z problemami doświadczanymi w ostatnim czasie przez ojca. Po dłuższych dyskusjach, wielogodzinnych, podjął decyzję, a w dowód szczerości, ujawnił w pierwszym rzędzie syna.

Kociok
25. października 1945 r. został zainicjowany w mieszkaniu naszym przy ul. Mickiewicza 36 tzw. "kociok"; zgromadziło się w nim kilkanaście osób skwapliwie wpuszczanych lecz nie wypuszczanych przez dyżurującego funkcjonariusza UB, Kłosa "wspieranego" przez uzbrojonego żołnierza.

Wśród osób zatrzymanych w naszym mieszkaniu znalazła się również Danusia Krzeszowska, córka Haliny, pełniąca niejednokrotnie funkcje łączniczki pomiędzy swoją matką a moimi rodzicami. Aresztowano mnie i wyprowadzono z domu dnia 27.10. wieczorem. Zanim to nastąpiło miałem okazję zauważyć, że dyżurujący funkcjonariusz UB, Kłos usilnie zabiega o zwrócenie na siebie uwagi młodziutkiej Damusi, siedział z nią razem przy fortepianie, śpiewali razem, był dla niej niesłychanie uprzejmy. Zwróciłem wtedy od razu uwagę, że chyba chodzi tu o działanie całkowicie świadome.

Sadok.
Po doprowadzeniu mnie do Urzędu Bezpieczeństwa na Wałach Gen. Sikorskiego w Toruniu zaczął ze mną rozmawiać i śledztwo samodzielnie prowadzić oficer z klapką na prawym oku, chorą Sadokierski. Jak dowiedziałem się później powtórzyła się sytuacja Ojca. O jego ujawnieniu nie wiedziałem; w toku długotrwałej, parogodzinnej rozmowy, przerywanej parokrotnie "czasem do namysłu", dowiadywałem się stopniowo o coraz liczniejszych szczegółach świadczących o daleko posuniętej dekonspiracji. Moje twierdzenie, że po "wyzwoleniu" żadnej aktywności nie było, stawało coraz to bardziej niepewne. Wysunięto wobec mnie również propozycję pełnego ujawnienia, za cenę podciągnięcia sprawy pod amnestię. Niekaralność wszystkich ujawnionych członków gwarantować miało podobne oóźnione rozwiązanie grupy AK, w Gdńsku.

Dylemat

Stanąłem przed dylematem: uwierzyć i skorzystać z pojawiającego się rozwiązania, czy też bronić się i walczyć w warunkach wyraźnej dekonspiracji oraz zapowiadanych zmian organizacyjnych. Po dłuższej refleksji wybrałem to pierwsze. Wysunąłem jednak 5 warunków:

III/4/4

- żaden z ludzi ujawnianych nie zostanie po załatwieniu formalności przetrzymywany;
- nie będzie żadnych konsekwencji na odcinku pracy zawodowej;
- nikt nie będzie zmuszany do współpracy z władzami UB;
- ujawniam tylko swych podkomendnych;
- 2 osób ze względów prywatnych nie ujawniam.

Warunki gwarancji

W tym ostatnim punkcie chodziło o Józefa Kozłowskiego oraz Kazimierza Jagodzińskiego, którzy wyrazili chęć włączenia się do legalnej pracy politycznej /Stronnictwo Pracy/, czego nie chciałem im utrudniać.

Chor. Sadokierski z powyższymi warunkami całkowicie się zgodził i zagwarantował je "słowem honoru polskiego oficera" danym mi w imieniu władz UB. Ja ze swej strony zobowiązać się musiałem do pełnej szczerości oraz zrezygnowania z wszelkich form ^{ciężkiej} konspiracji. Na pytanie moje co



III/4/5

będzie jeśli władze UB powyższej umowy nie dotrzymają, chor. Sadokierski odpowiedział dosłownie: "może pan mnie opisać w gazecie i nie będę godzien nosić munduru polskiego".

Trzeba tu dodać, że moja głęboka antypatia do Związku Radzieckiego łączyła się ściśle z dużą wrażliwością na nutę ideologiczną, narodową, co po 5. latach okupacji u młodego człowieka, było chyba zrozumiałe.

W międzyczasie śledztwo posuwało się naprzód; zostało odnalezione archiwum inspektoratu Toruń, a w nim szereg dokumentów, m.in. niektóre dane personalne /bezimiennie, z pseudonimami/. Szybko też zrozumiałem, że skoro w rękach UB znalazł się dość duży materiał dowodowy, trudno liczyć na potraktowanie sprawy w kategoriach spóźnionego ujawnienia i podciągnięcia pod amnestię z dnia 2.08.45. Chor. Sadokierski unikał spotkania ze mną starannie. W okresie naszego śledztwa kierownikiem Pow. U.B. w Toruniu był Zalewski, a jego zastępcą, Bengom.

Rozprawy sądowe odbyły się w trzech grupach:

Zofia Stankiewicz - 27.05.1946. /4.lata więzienia/
Lech Stankiewicz i inni - 29.05.1946.
Sylwan Stankiewicz i inni - 22.06.1946.

Wykazu osób skazanych w pierwszej rozprawie nie posiadam.

Wykazy dotyczące drugiej i trzeciej rozprawy - w załączeniu.

Wronkach Rysz.

Dziewkan Jan

29.05.1946.:

Borkowski Zygmunt	- 2 lata	/zmarł we Wronkach, na gruźlicę,
Bąkowski Czesław	- 4 lata	w początku 1947 r./
Kulczyński Edmund	- 2 lata	
Lewandowski Henryk	- 2 lata	
Libera Adam	- 4 lata	
Malak Edmund	- 4 lata	
Rajpold Zdzisław	≠ 5 lat	/ w rewizji zmniejszono na 4 lata/
Stankiewicz Lech	-10 lat	/ w rewizji zmniejszono na 6 lat/
Szufarski Franciszek	- 2 lata	
Wiśnicki Czesław	- 4 lata	
Góralczyk Wacław	- uniewinniony	

22.06.1946.:

Baginski Mieczysław	- 7 lat
Bilewicz Zofia	- 2 lata
Daszkiewicz Jan	- 3 lata
Joachimiak Ignacy	- 6 lat

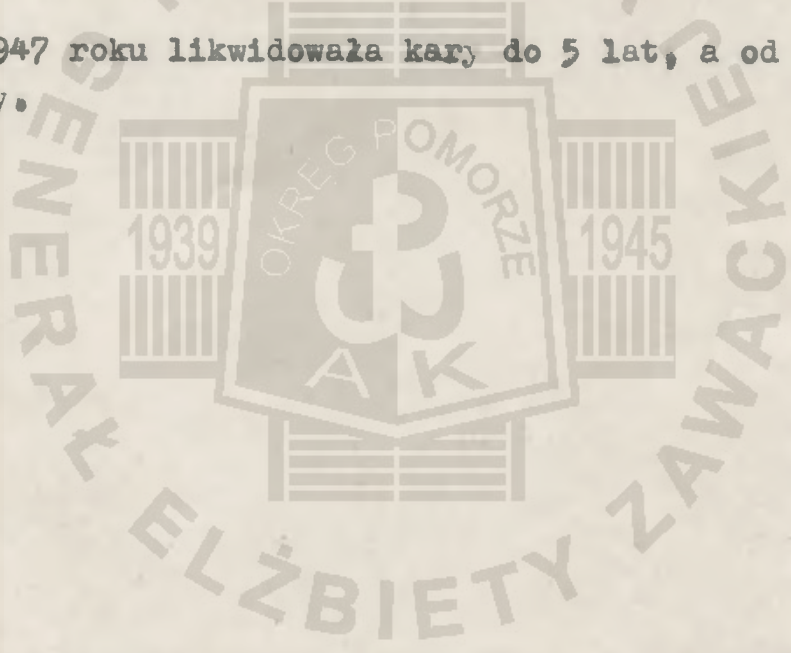
W/4/6

- Kosior Stanisław - 6 lat
- Kozianowski Kazimierz - 4 lata
- Polniaszek Ludwik - 3 lata
- Rumiński Bolesław - 2 lata
- Stankiewicz Sylwan -10 lat
- Strumpf Jan - 4 lata
- Stankiewicz Zbigniew - 5 lat / w wyniku rewizji, po zastosowaniu amn. z dnia 2.08.45 - 6 lat /
- Wardoński Stefan - 3 lata
- Wojtczak Adam - 3 lata
- Wojtczak zbigniew - 5 lat
- Zalewski Tadeusz -10 lat

Jaźwiecki Piotr } - na podstawie amnestii z dnia 2.08.45.
 Gadomski Józef } zwolnieni.

Ćwiejkowski zmarł w czasie śledztwa na skutek bardzo złych warunków w celi /brak powietrza i gorąco/.

Amnestia z 1947 roku likwidowała kary do 5 lat, a od 6. do 10. zmniejszała do połowy.



III/4/7

W dniu 11.02.1946 r. Sporządzony został przez WUBP w Gdańsku akt oskarżenia w sprawie 37 członków armii Krajowej. Wśród tych osób był Jan Pałubicki, komendant Okręgu Pomorskiego AK, a następnie Okręgu Gdańskiego oraz Józef Chyliński, długoletni szef sztabu Okręgu Pomorskiego. Sprawę miał rozpatrywać Sąd Wojskowy Okręgu Pomorskiego z siedzibą w Koszalinie, a rozpatrywał ją w dniach 3-5.06.1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku. Wszyscy oskarżeni znajdowali się w Więzieniu Karno-Sledczym w Gdańsku.

Wyszczególnienie osób, które w akcie oskarżenia podane zostały jako mieszkańcy Bydgoszczy:

Akt oskarżenia z dnia 11.02.1946 r. sporządzony przez WUBP w Gdańsku; sprawę ma rozpatrywać Sąd Wojskowy Okręgu Pomorskiego z siedzibą w Koszalinie.

1. Oskarżeni: Pałubicki Jan i 14 osób, głównie z Gdańska, aresztowani w końcu sierpnia 1945 r. W tym parę osób z Bydgoszczy: Zielińska Helena i Jadwiga, Ruxówna Teresa, Tojza Władysława, Szajkowska Helena
2. 22 osoby z Bydgoszczy, aresztowane w okresie 16 - 24. 11.1945. :
Lehmann Wiktor,
Kędzierski Tomasz,
Szablewski Maksymilian,
Gościński Jan,
Piernat Walenty,
Majchrzak Franciszek,
Watorowski Zygmunt,
Janowski Czesław,
Ostrowski Aleksander,
Lawański Władysław,
Szlaps Stanisław,
Wojtanowski Stanisław,
Wojtanowska Melania,
Szeller Edwin,
Szeller Irena,
Bartel Jan,
Bartel Kazimiera,
Stojowski Kazimierz,
Stojowska Zofia,
Wrembel Franciszek,
Płaczkowski Paweł,
Górski Marian.

Akt os

nie fa
do...
wą Ar
Państw
w org
nych
danie

ją głów-
olenia
pod naz-
troju
ionej
skarżo-
też po-
ła przyn

leżność. Ten po-okupacyjny okres podany zostaje przy 27 nazwiskach. Jak wynika ze spisu dowodów rzeczowych w rękach organu śledczego znalazło się dość dużo informacji drukowanych, kartek i blankietów, częściowo nie rozpoznanych przez oskarżonych.

Rozprawa

W dniu 11.02.1946 r. Sporządzony został przez WUBP w Gdańsku akt oskarżenia w sprawie 37 członków armii Krajowej. Wśród tych osób był Jan Pałubicki, komendant Okręgu Pomorskiego AK, a następnie Okręgu Gdańskiego oraz Józef Chyliński, długoletni szef sztabu Okręgu Pomorskiego. Sprawę miał rozpatrywać Sąd Wojskowy Okręgu Pomorskiego z siedzibą w Koszalinie, a rozpatrywał ją w dniach 3-5.06.1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku. Wszyscy oskarżeni znajdowali się w Więzieniu Karno-Sledczym w Gdańsku.

Wyszczególnienie osób, które w akcie oskarżenia podane zostały jako mieszkańcy Bydgoszczy:

Akt oskarżenia z dnia 11.02.1946 r. sporządzony przez WUBP w Gdańsku; sprawę ma rozpatryć Sąd Wojskowy Okręgu Pomorskiego z siedzibą w Koszalinie.

1. Oskarżeni: Pałubicki Jan i 14 osób, głównie z Gdańska, aresztowani w końcu sierpnia 1945 r. W tym parę osób z Bydgoszczy: Zielińska Helena i Jadwiga, Ruxówna Teresa, Tojza Władysław, Szajkowska Helena

2. 22 osoby z Bydgoszczy, aresztowane w okresie 16 - 24. 11.1945. :

Lehmann Wiktor,
Kędzierski Tomasz,
Szablewski Maksymiljan,
Gościński Jan,
Piernat Walenty,
Majchrzak Franciszek,
Watorowski Zygmunt,
Janowski Czesław,
Ostrowski Aleksander,
Lawański Władysław,
Szlaps Stanisław,
Wojtanowski Stanisław,
Wojtanowska Melania,
Szeller Edwin,
Szeller Irena,
Bartel Jan,
Bartel Kazimiera,
Stojowski Kazimierz,
Stojowska Zofia,
Wrembel Franciszek,
Płaczkowski Paweł,
Górski Marian.

Okresy

Akt os

nie fa
do...
wą Ar
Państw
w org
nych
danie

ją głów-
olenia
pod naz-
troju
ionej
skarżo-
też po-
ła przyn

leżność. Ten po-okupacyjny okres podany zostaje przy 27 nazwiskach. Jak wynika ze spisu dowodów rzeczowych w rękach organu śledczego znalazło się dość dużo informacji drukowanych, kartek i blankietów, częściowo nie rozpoznanych przez oskarżonych.

Wyrok.

III/4/8

Wyrok wydany przez zespół sędziący w składzie:

- | | |
|----------------|---------------------------|
| Przewodniczący | - ppłk. Parzeniecki Piotr |
| Sędzia | - mjr. Gajewski Adam |
| Zawnik | - por. Hubert Jan |

W wyrok
sprawia wyraźną niespodziankę. Poza dwoma wyrokami skazującymi na 1 rok z zaliczeniem aresztu śledczego i zawieszeniem reszty kary /Wojtanowski Stanisław i Wojtanowska Melania - posiadanie podrobionych zaświadczeń tożsamości/- Sąd 24 osoby od zarzutu jakoby miały brać w organizacji pod nazwą Armia Krajowa, tj. związku mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego - u n i e w i n n i ł, a postępowanie wobec pozostałych 13 oskarżonych na mocy amnestii z dnia 2.08.1945. - u m o r z y ł, mimo tego, że niektórzy z nich aresztowani byli dopiero w m-cu listopadzie.

Uzasadnienie.

Uzasadnienie powyższej decyzji wskazuje na bardzo zręczną obronę, szereg okoliczności sprzyjających oraz niewątpliwie, odpowiedni stosunek do sprawy zespołu sędziącego. Można dodać, że jednym z obrońców był znany adwokat Mieczysław Etinger.

Przesuwanie się frontu spowodowało ogólne przemieszczanie się oddziałów partyzanckich oraz zerwanie kontaktów pomiędzy poszczególnymi oddziałami jak również pomiędzy dowództwami i podwładnymi. Dotyczyło to również oddziałów AK istniejącej na terenie Pomorza i Wybrzeża. Widząc bezcelowość dalszego jej istnienia, dowództwo w marcu 1945 r. wydało rozkaz rozwiązania szeregów AK, pozostawiając jednak zorganizowane sztaby dla prowadzenia dalszej akcji. Rozkaz ten powtórzony ponownie 24 czerwca nie dotarł jednak do dołów organizacji, które pozbawione kierownictwa i dezorientowane politycznie nie wiedziały co mają robić. W tej sytuacji delegat na okręg Gdański Pałubicki Jan oraz delegat na okręg Bydgoski Chyliński Józef zmontowali grupę paru osób, której zadaniem było nawiązanie łączności z pozostałymi na tym terenie resztkami oddziałów AK, względnie pojedynczymi członkami organizacji. Grupa ta utrzymywała "skrzynki pocztowe", miejsca spotkań, przygotowywała raporty do wyższego dowództwa, badała nastroje i prądy polityczne nurtujące społeczeństwo pomorskie oraz wojsko.

termin
awent.
Po ogłoszeniu deklaracji płk. Radosława, potwierdzonej przez płk. Mrozka w imieniu Min. BP- osk. Pałubicki wydaje swym podwładnym rozkaz ujawnienia się najdalej do 10 września 46 r. tj. do czasu przed upływem ostatecznego terminu, przewidzianego dekretem o amnestii. W dniu 24. 08., a więc w trzy dni po ukazaniu się dekretu o amnestii aresztowany zostaje osk. Pałubicki oraz osk. Chyliński co uniemożliwiło im formalne ujawnienie się. Osk. Pałubicki już przed tym, za pośrednictwem osób pośredniczących prowadził pertraktacje z Pow.UBP w Sopocie w sprawie ujawnienia siebie i swych podwładnych. Po jego aresztowaniu pertraktacje te

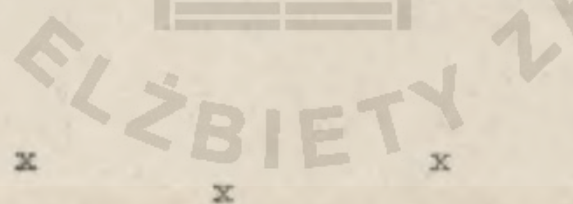
doprowadził do pomyślnego zakończenia świadek Mateusz Korniak, który jako przewodniczący Komisji Likwidacyjnej b. A.K. na obszar pomorsko-gdański z siedzibą w Sopocie, prowadził akcję likwidacyjną od 18.10.45. do 31.01.46. W końcu sierpnia 45 r., tj. w czasie zagwarantowanym dekretem amnestyjnym z dnia 2.08.45, aresztowany został cały szereg członków AK oraz innych osób, które jak wykazał przewód sądowy do organizacji tej nie należały. Izolowanie ich w więzieniu uniemożliwiło skorzystanie z dobrodziejstwa aktu amnestyjnego.

Jako źródło niesprawdzonych oskarżeń sentencja wyroku podaje zeznania Miedzianowskiego oraz Hinza którzy zbiegli a prawdziwość ich oświadczeń oraz sylwetki moralne budziły w świetle zeznań świadków, Liguzińskiego i Korniaka, poważne wątpliwości. Dotyczyło to 24 osób, w stosunku do których prokurator cofnął oskarżenie, a Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Uwzględniając intencje najwyższych czynników państwowych oraz by naprawić błąd spowodowany przez niższe organa śledcze i oskarżonych wrócić społeczeństwu i pozytywnej pracy nad odbudową kraju - Sąd postanowił, puszczając w niepamięć i przebacząc przestępstwo popełnione z art. 1 Dekr. o Ochr. Pań., wszczęte postępowanie umorzyć.

Wnioski.

Podsumowując te jednostronne informacje, sądzić należy, że działalność po-Akowska w okręgu Pomorskim istniała sprowadzając się głównie do utrzymywania więzi organizacyjnej oraz orientacji w sytuacji i nastrojach społecznych. Trzeba tu dodać, że ppłk. Józef Chyliński, szef sztabu Okręgu Pomorskiego, zdając sobie sprawę z niepewnej sytuacji, w roku 1950 wyjechał przez Szwecję do Kanady. Zmarł tam w r.1985.



x x

11/4/10

Sprawę Leszka Białego, szefa łączności Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej omawia obszerna informacja Krzysztofa Sidorkiewicza oraz naświetlają ją pośrednio akta Prokuratury Wojewódzkiej w Bydgoszcy z 1957 roku, kiedy to wszczęte zostało śledztwo w sprawie prawdopodobnego zabójstwa dwóch aresztowanych.

Areszt W dniu 27. lutego aresztowano we własnym mieszkaniu Leszka Białego oraz nieznanego bliżej kuriera z Komendy Głównej o pseudonimie "Bolesław". W mieszkaniu - Garbary 19 - znaleziono radiostację. Tego samego dnia aresztowano w Bydgoszcy radiotelegrafistę Kazimierza Jankowskiego oraz Eugeniusza Roszczyńskiego, również członków AK.

Parę dni wcześniej L. Biały był w Częstochowie i Krakowie w celu nawiązania kontaktu z podziemną organizacją "Nie" gen Fieldorfa. Stamtąd wrócił właśnie w towarzystwie "Bolesława".

Śmierć Aresztowanych umieszczono w areszcie Pow. Urz. B.P., w piwnicach budynku przy ul. Markwarta 4. 10 marca 1945 r. znaleziono tam zwłoki L. Białego, który zmarł przez powieszenie oraz zwłoki "Bolesława" z rozerwaną krtanią. Ciało potajemnie zakopano na podwórzu budynku, pod śmietnikiem, nikogo nie powiadamiając o ich śmierci.

Matka 9. marca 1945 r. matka Leszka, Anna Biała zwróciła się pismem do Prezydenta Bieruta z prośbą o zażądanie ^{wyjaśnienia} z FUBP w Bydgoszcy, co się dzieje z jej synem. Odpowiedź Kancelarii Prezydenta wyjaśnia, że dochodzenie nie dało żadnych rezultatów, ~~akta~~ pisma: 30. maj 45.

odp. 48 Pismem z dnia 2.06 45 zwróciła się Anna Biała do Prokuratora Sądu Okr. w Bydgoszcy o spowodowanie zwolnienia syna z aresztu Woj. Urz. B.P. Tego samego dnia oboje rodzice zmarłego skierowali pismo do Prokuratury Spec. Sądu Karnego w Toruniu domagając się konkretnych informacji. Jak wynika z dalszej korespondencji Woj. Urz. B.P. parokrotnie składał wyjaśnienia, że nazwisko Leszka Białego w kartotece urzędu nie figuruje. Pismo podpisywali kierownicy sekcji śledczej, Halewski a potem Zalewski. Takie postawienie sprawy jest o tyle charakterystyczne, że dokumentacja śledztwa znajduje się jeszcze do dnia dzisiejszego w archiwum byłego WUBP, a Halewski prowadzący to śledztwo w 1947 roku nadal tam pracował. Kierownik: Hipolit Dukiasz.

25. lutego 1957 r. zwłoki obydwóch ofiar odkopano, ekshumowano, zidentyfikowano i wydano rodzicom L. Białego; pogrzeb Leszka odbył się dnia 17.11. a "Bolesława", 28.11.1957.

1957 Cała sprawa jest charakterystyczna dla okresu stalinowskiego. Okróćenie łączy się w niej z bezczelnością i kłamstwem. Są dowody na to, że Bolesław Halewski, który osobiście przesłuchiwał wielokrotnie Białego i "Bolesława", również osobiście składał raporty samemu ministrowi Radkiewiczowi oraz jego pierwszemu zastępcy, Romkowskiemu.

Śledztwo wytoczone w 1957 r. przeciwko Halewskiemu, jak zeznali świadkowie, bestialsko znęcającemu się nad osobami aresztowanymi, nie dało żadnego rezultatu: uznano że w obydwóch wypadkach śmierć nastąpiła na skutek samobójstwa, a zaskarżane czyny objęte już były przedwanieniem śledztwa.

III/4/111

Obwód Lipno.

Jak podała prasa reżimowa /zachowany fragment nie zawiera określenia gazety oraz daty/ w 1946 roku, bez podania bliższej daty, przed Wojtkowym Sądem Okręgowym w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu, toczył się proces "szajki AK-owców", którzy chcieli obalić ustrój demokratyczny w Polsce.

Jak wynika z treści notatki, proces dotyczył trzech członków AK jeszcze z okresu okupacji oraz paru osób wciągniętych do organizacji już po tzw. wyzwoleniu. Na czele tej grupy stała 25-cio letnia nauczycielka, Maryla Sobocińska, pseudonim "Ryśka". Nawiązała ona jesienią 1945 roku kontakt z komendantem okręgu Petkiewiczem /psud. Wiktor"/ z którym spotkała się w Lipnie w obecności dwóch drugich oskarżonych: Stanisława Drzewieckiego oraz Józefa Zielińskiego.

Wyroki wydane na podstawie art.1. dekretu o ochronie państwa:

- M.Sobocińska - 6 lat,
- St.Drzewiecki - 4 lata,
- J.Zieliński - 5 lat.

Spośród osób pozostałych Lucjan Czarnomski, który miał organizować placówki AK w terenie i wciągnął już do tej organizacji 10 ludzi oraz posiadał nielegalnie broń - został skazany na 4 lata; Stefan Gołębiowski, Józef Paprocki i Sylwin Czarnomski na dwa i pół roku więzienia.

Dodatkowym przestępstwem M.Sobocińskiej było kolportowanie gazetki nielegalnej "Głos Prawdy" oraz ulotek o treści antyrządowej i antysowieckiej.

Co możemy o osobach wyżej wymienionych powiedzieć więcej?

Maryla Sobocińska ^{osoba} była wyjątkowo dzielną i oddaną; komendantka WSK obwodu Lipno, a w ostatnim okresie wojny również Inspektoratu Włocławek; przeznaczona była również do specjalnych pleceń ppłk. Józefa Chylińskiego, szefa sztabu Okręgu Pomorskiego. Jak wynika z uzupełniających informacji u osób skazanych na dwa lata stwierdzono posiadanie broni również, jednakże "Ryśka" wyjaśniła, że broń ta jest własnością jej. Matka moja, Zofia, przebywała z Marylą ^{prę} miesiące wspólnie w więzieniu w Fordonie i była z największym szacunkiem do tego człowieka. Wyszła za mąż za zmarłego już literata Leszka Proroka. Obecnie, o ile wiem, przebywa w Szwecji u swej rodziny.

Stanisław Drzewicki, członek AK od 1943 r., pseud. "Głaz", w ostatnim okresie wojny pełnił funkcje szefa wywiadu obw. Lipno. Przed wojną był komendantem straży pożarnej w Lipnie, a przedtem, kolegą szkolnym "Ryśki. + 1944

Józef Zieliński, również wieloletni członek AK, pseud. "Błysk", pełnił w okresie wojny funkcję kwatermistrza obw. Lipno. Bezpośrednio po wojnie był starostą - czy też wicestarostą - pow. Lipno.

111/4/12

-11

Matka Maryli - Stanisława Sobocińska była również wieloletnim członkiem AK, pseudonim "Radczyni", zaangażowanym aktywnie w pomoc społeczną ^{i opieka} nad rodzinami osób uwięzionych, redagowanie pism w języku niemieckim. Przed wojną również szeroka działalność społeczna.+ 1976.

Matka

Co można powiedzieć o samej po-akowskiej działalności tej grupy? Wiadomości w tym zakresie są oczywiście skrajnie tendencyjne i niekompletne. Jak można sądzić z samych kontaktów z "Wiktorem", należały do niej utrzymywanie kontaktów organizacyjnych, zbieranie informacji w zakresie stanu świadomości społecznej, podtrzymywanie nastrojów patriotycznych oraz obserwacja zachowania się armii okupacyjnej tzn. "oswobodzicieli".



III/4/13

Typowe organizacje "PO-Akowskie"

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej otrzymało na początku 1992 r. Wykaz Organizacji Podziemnych działających w rejonie pomorsko-bydgoskim w latach 1945-1956, sporządzony przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, a opracowaną konkretnie przez pana Henryka Czarneckiego z Poznania.

Wykaz

Wykaz ten zawiera 168^{pn} /!/ w/g stanu wiedzy na dzień 10.11.91. Chociaż wykaz podaje okres oraz obszar działania poszczególnych organizacji, niemożliwą jest rzeczą aby wyrobić sobie bliższy pogląd na ich charakter. Najczęściej powtarzająca się nazwa, to po prostu "Armia Krajowa"; okres - to 1945-1950 rok. Sądząc po niektórych nazwach, były to organizacje skupiające w dużym stopniu młodzież, może nawet z jakimiś tradycjami przedwojennego harcerstwa /np. "Jędrus", "Iskra", "Huragan", "Tarzan" itp.-/.

Należy zdawać sobie sprawę, że wśród tych organizacji mogły występować również i takie, które były inspirowane przez władze UB, lub też takie, których działanie miało bardziej charakter kryminalny niż polityczny.

Czern. Stf

W całkowicie przypadkowy sposób udało mi się zetknąć bliżej z grupą figurującą /prawdopodobnie/ w poz. 4. cytowanego wykazu: "Armia Krajowa" - 1945-1946r. - pow. i m. Toruń". Z organizacją tą związał swe życie w tragiczny sposób współpracownik mój z ZWCh. "Elana" oraz współczłonek "Solidarności", Czerniejewski Stefan, człowiek o wyjątkowej uczciwości oraz poczuciu godności narodowej. Niestety o samej organizacji nie może on wiele powiedzieć, mimo, że przynależność do niej kosztowała go karę dożywotniego więzienia i fizyczne przebycie w więzieniu z górą 8 lat. Z doręczonych mi przez p. Czerniejewskiego dokumentów sądowych można w pewnym zarysie odtworzyć sobie obraz działania tej organizacji.

x

Sprawa

W dniu 21. września 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej w Toruniu, pod przewodnictwem Z-cy Szefa WSR kpt. Wierciocha Ryszarda rozpatrywał sprawę 13 osób, które w okresie: jesień 1945.- wiosna 1946. należały do nielegalnej organizacji i przejawiały działalność organizacyjną.

Zabielski
Prin

Głównym oskarżonym był Czerniakowski Mieczysław; należał on od kwietnia 1945 r. do nielegalnej org. AK na terenie powiatu Żnńskiego; w październiku 1945 r. ujawnił się, a następnie po nawiązaniu kontaktu z niejakim Zabielskim zorganizował na terenie Torunia oddział dywersyjny, którego zadaniem było zbieranie broni i werbowanie członków. Zwerbowano około 10 osób, Grupa dokonywała napadów ^(ok. 10) na przedstawicieli przedsiębiorstw państwowych lub spółdzielczości, zabierając pieniądze. Oskar

III/4/14

żony Czerniakowski występował z bronią i dostarczał broni swym podkomendnym. Celem działalności była walka przeciwko ustrojowi PRL oraz ZSRR.

W 1945 r. oskarżony należał do grupy leśnej określanej jako banda Hądzlika. Z tymi grupami usiłował ponownie nawiązać kontakt^{w 1946} i w tym celu przybył do wsi Drewno, pow. Żnin, przebywając około 1 tygodnia u swej znajomej Muskalowej Bronisławy, której córka miała być jego narzeczoną. W dniu 6. kwietnia do domu Muskalowej przybyła, jak stwierdza akt oskarżenia: "z niewiadomych powodów" milicja. Mimo oświadczenia gospodyni, że nikogo nie ma w domu, milicjanci przeglądając strych, natknęli się tam na ukrytych Czerniakowskiego M. i Bądzielewskiego Jerzego, którzy w "nieustalonych bliżej okolicznościach" oddali szereg strzałów, w wyniku których zginął jeden z milicjantów, Rajzner W. Sprawa strzałów i samej śmierci nie została wyraźnie w uzasadnieniu wyroku omówiona. W/g obecnych informacji S. Czerniejewskiego, do domu Muskalowej przyszli nie tylko 2 milicjanci, lecz został on otoczony przez grupę funkcjonariuszy UB i Milicji. Strzały padły równocześnie ze strony milicjanta i Czerniakowskiego; w ich wyniku Czerniakowski był ranny w rękę, a Rajzner śmiertelnie ranny.

6. IV 46

Dwaj z oskarżonych: Wilczyński Wiktor oraz Dąbrowski Bronisław porozumiewali się z ~~grupą~~ organizacją "Hallerczyków", która miała w tym czasie przekształcić się w AK. Podana w uzasadnieniu wyroku sugestia, że ta organizacja miała obu oskarżonym wyjednać zapłatę za pracę w MO, z której zostali zwolnieni, - wydają się całkiem niezrozumiałe. Również niejasne są wzmianki o "legitymacjach AK", których miał dostarczyć oskarżonemu Wilczyńskiemu nie występujący w akcie oskarżenia Zabielski^{Amuś} i które miały być przekazane studentowi UMK Lisowi.

Drewno!

Do działania powyższej grupy oskarżonych należało zbieranie broni. Stefan Czerniejewski, będąc strażnikiem Służby Ochr. Kolei /SOK/, nabył od żołnierzy radzieckich 3 pistolety i, jak wyjaśnił Sądowi, celem nabywania było przygotowywanie się do walki orężnej z sowietami.

Kola Co. St.

W cztery miesiące po wydaniu powyższego wyroku, tj. dnia 17.01. 1947 r. ten sam Wojsk. Sąd Rej. w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej we wronkach rozpatrywał ponownie sprawę osk. Czerniakowskiego M. oraz Czerniejewskiego S. Rozprawa odbywała się w skandalicznie uproszczonej wersji: Czy oskarżeni mają coś dodatkowego do zeznania? Nie. - Wypruć wydzić! Wynikiem stały się dodatkowe wyroki:

Rewidja

- Czerniejewski Stefan: za przyn. do nieleg. org. - art. 86 §2. KKWP - podtrzymano wyrok 10 lat;
- za posiadanie i noszenie przy sobie broni - art. 3. Dekr. z dnia 16.11.45. z kary 10 lat, na dożywotnie więzienie.
- Łącznie dożywotnie więzienie.

- Czerniakowski Mieczysław: za sformowanie oddziału dywersyjnego- art. 86 §2.KKWP z kary 10 lat, na karę śmierci; za zabójstwo milicjanta - art.1.pkt.3.Dekr. z dnia 16.11.45. z kary dożyw. więzienia, na karę śmierci; za posiadanie broni art.3.Dekr. z dnia 16.11.45. z kary 15 lat, na karę 10 lat, łącznie kara śmierci /amnestia z 1947r. zmieniła na karę dożyw. więzienia/.

W uzasadnieniu wyroku nie podano nic nowego, najwyżej pewne szczegóły dotyczące napadów oraz konkretne fakty zaboru gotówki: od 1.000.- do 20.000.-. Ilość członków należących do grupy podaje się tu 17. Przyczyną dokonanej rewizji ~~nie stać się może złożeń przez jednego z podległych członków, który w celu uniknięcia odpowiedzialności, podał fałszywe dane. Nie należy sądzić, że musi on zwierzyć się ze szczegółów działania całej grupy przed jakimś współwzięciem, został zakażony i zmuszony przez władze więzienne we Wronkach do potwierdzenia rozstrzygniętych faktów. Mówi się o tym z uwagi na ukazanie perfidnego działania władz sprawiedliwości w PRL, x~~

Jeżeli chodzi o samą działalność grupy, trudno ustalić jaki miała ona charakter, czy napady rabunkowe dokonywane na przełomie 45/46 rok były celem samym w sobie, czy też zmierzały tylko do zdobycia niezbędnych środków finansowych. Wzmianki w dokumentach procesowych o "legitymacjach Armii Krajowej" i "setnikach" zdają się dowodzić całkowitego politycznego nieporozumienia. Oczywiście nie umniejsza to dobrej woli i zaangażowania poszczególnych członków grupy, z całą szczerością wyrażających swą negację wobec okupacyjnych władz radzieckich. Stefan Czerniejewski, który udzielał informacji nie jest w stanie odpowiedzieć na te wszystkie pytania z uwagi na dość dużą, przestrzeganą w grupie, tajemnicę konspiracyjną. Czy w przytoczonym przykładzie nie mamy obrazu zagubienia się ideologicznego i organizacyjnego niektórych przynajmniej grup konspiracyjnych podanych w cytowanym na początku rejestrze ?

Zestawienie osób skazanych w dniu 21.09.1946 r.:

1. Czerniakowski Mieczysław ur. w Częstochowie, zam. ostatnio w Toruniu - od kwietnia 1945r. brał udział w nielegalnej org. Armia Krajowa do października 1945 był zwykłym członkiem, zaś od października do kwietnia 1946 dowódcą oddziału, występując pod pseud. "Lew". W dniu 6. kwietnia 1946 dokonał gwałtownego zamachu na milicjanta Rejsnera Wawrzyna oddając do niego 4 strzały powodujące śmierć" Przechowywał w tym czasie broń palną.
2. Bądziulewski Jerzy, ur. i zamieszkały w Toruniu - od października 1945 r. brał udział w nielegalnej org. Armia Krajowa, pseud "Nurek". 6. kwietnia 1946 brał udział w gwałtownym zamachu na milicjanta Rejsnera, oddając do niego dwa strzały z rewolweru i jeden z karabinu. Przechowywał w tym czasie broń palną.
3. Moskalowa Bronisława, z d. Król, zam. w Drewnie pow. Żnin - udzieliła pomocy członkom nieleg. org. Armia Krajowa, dając im kwaterę i jedzenie, ukrywając ich.
4. Wilczyński Wiktor ur. w Mlewie, pow. Wąbrzeźno, zam. ostatnio w Toruniu - od kwietnia 1945 r. brał udział w nieleg. org. występującej początkowo pod nazwą "Halerczycy", a następnie Armia Krajowa, pseud. "Bóbr".
5. Dąbrowski Bronisław, ur. w Kaszczorku pow. Toruń, ostatnio zam. w Złotorii pow. Toruń - w lipcu 1945r. porozumiał się z Zabielskim Bronisławem członkiem org. "Halerczyków"; w lutym 1946 w porozumieniu z Zabielskim, obiecał nawiązać kontakt z Armią Krajową na terenie Śląska i dostarczyć pieczętę Armii Krajowej.
6. Kuszyński Kazimierz, ur. i zam. w Toruniu - od listopada 1945. do 8. kwietnia 1946. brał udział w nieleg. org. Armia Krajowa, pseud. "Dusiciel". W tym czasie przechowywał bez zezwolenia broń palną, otrzymując ją od Czerniakowskiego Mieczysława na poszczególnych napadach, w których brał udział.
7. Grajkowski Franciszek, ur. i zam. w Toruniu - od grudnia 1945. do 8. kwietnia 1946. brał udział w nieleg. org. Armia Krajowa, pseud. "Kozak". W tym czasie przechowywał bez zezwolenia pistolet belgijski.
8. Stoliński Józef, ur. i zam. w Toruniu - od października 1945. do 9. kwietnia 1946. brał udział w nieleg. org. Armia Krajowa, pseud. "Jaskółka".
9. Zieliński Mieczysław, ur. i zam. w Toruniu - od stycznia 1946 do 8. kwietnia 1946. należał do nieleg. org. Armia Krajowa, pseud. "Czarny". Od połowy lutego do 8. kwietnia przechowywał bez zezwolenia pistolet.

III/4/17

- 10. Czerniejewski Stefan, ur. w Mogilnie, zam. ostatnio w Toruniu - od października 1945 do 8. kwietnia 1946, należał do nieleg. org. Armia Krajowa, pseud. "Mewa". W końcu grudnia ¹⁹⁴⁵ i w styczniu 1946, nabył od nieustalonych źpniezsy radzieckich i przechowywał broń: pistolety "T.T.", "Parabellum" oraz "belgijski" kal.9 m/m.
- 11. Jeczowski Marian, ur. w Łodzi, zam. ostatnio w Toruniu - od lutego 1946. ~~do~~ do 9. kwietnia 1946, należał do nielegalnej org. Armia Krajowa. W marcu 1946. przechowywał pistolet "belgijski" i pistolet "T.T.", a następnie pistolety te sprzedał.
- 12. Bądzielewski Alfons, ur. w Brodnicy, zam. ostatnio w Toruniu - od marca 1946. do 25.maja 1946, należał do nieleg. org. Armia Krajowa, pseud. "Piorun".
- 13. Krasieński Stanisław, ur. w Słomowie, pew. Toruń, zam. ostatnio w Toruniu - w wyszczególnieniu skazanych nie figuruje.

Wyroki: / rozprawa pierwsza
z dnia 21.09.46./

- Czerniakowski - 10 lat więzienia + 15. lat więzienia, łącznie: kara więzienia dożywotniego.
- Bądzielewski J.-15 lat więzienia + 10 lat więzienia + 10 lat więzienia, łącznie 15 lat więzienia.
- Muskalowa - 2 lata więzienia.
- Wilczyński - 6 lat więzienia.
- Dąbrowski - 3 lata więzienia.
- Kuszyński - na 8 lat więzienia + 5 lat więzienia, łącznie 10 lat więzienia.
- Grajkowski - 7 lat więzienia + 3 lata więzienia, łącznie 8 lat.
- Stoliński - 6 lat więzienia.
- Zieliński - 5 lat więzienia + 2 lata więzienia, łącznie 6 lat.
- Czerniejewski -10 lat więzienia + 10 lat więzienia, łącznie 10 lat.
- Jeczowski - 5 lat więzienia + 4 lata więzienia, łącznie 7 lat.
- Bądzielewski A.-6 lat więzienia
- Krasinski - uniewinniony.

Lech Staniewicz

27.05.1992

- 17 -

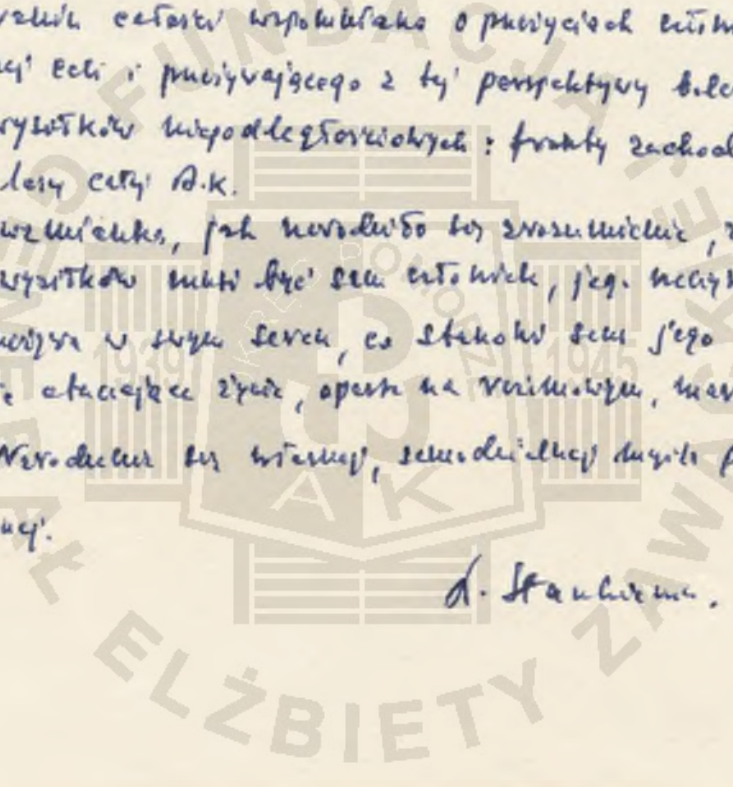
III/IV/18

Uwagi do referatu wygłoszonego
na spotkaniu odbyłym 27.05.92.
« ROKI na Polonii ».

Uzupełnienia dotyczące w tekście wygłoszonego referatu:

1. Przypomnieć że opóźnienie wyścielenia i uwolnienia licznika polimeryzacji.
2. Wykazać, że skutkiem polimeryzacji w warunkach kinetyki ciała obcego (Viemann Tadawan Zalcubskiego pseud. Jov; bezpośrednio kontaktującego im z Bron. Piethicwicem pseud. Wiktor).
3. W podsumowaniu całości wykonać o powiązaniach między polimeryzacji w rzeczywistości celi i powiązanych z tym perspektyw bilansu fizyki wzniesienia fizycznych wyzników niepodległościowych: frontu zachodnim, polistek War-tewskich, leży cały R.K. Kwestia wszelkich, jak powiedziano by zrozumieć, że najwybitny celom stworzył wyzników między tymi, jego niebezpieczna praca, że całe i praca w tym sensie, co stanowił sens jego życia - a celom za-pracuje całe atakujące życie, oparte na realizowaniu, marku'stowskim „regim-licznik”. Metodami by istnieją, samodzielnie, dużymi psychologizacja - an-tropologizacji.

A. Stankiewicz.



IV/1. Korespondencja S. Staniewicz: (Watykan)

1. List z Watykanu z 18.02.1997r.
kserokop. oryg. k. 1 s. 1
2. List z Watykanu z 28.07.1997r.,
kserokop. oryg. k. 1 s. 2





SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

IV 11/1
przygotował Lech Stankiewicz
warszawski

Watykan, 18 lutego 1997 r.

Szanowny Panie,

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II dziękuję za list z dnia 15 stycznia br. oraz za załączone książki autorstwa Pana.

Ojciec Święty wyraża wdzięczność za to, iż dzieli się Pan swoimi cennymi refleksjami, z którymi już nie po raz pierwszy ma możliwość się zapoznać. W swoich książkach podejmuje Pan zagadnienia aktualne a równocześnie ponadczasowe, wykazując głęboką wrażliwość na sprawy człowieka w jego odniesieniu do samego siebie, do społeczności, w której żyje, i do Boga. Nie podejmując prób oceny wartości Pana publikacji, można stwierdzić, iż jest to materiał, który może inspirować do pogłębionej refleksji.

Ojciec Święty w modlitwie Bogu poleca Pana i z serca błogosławi.

Z wyrazami szacunku

Mons. L. Sandri

Asesor

W. Pan
Lech STANKIEWICZ
ul. Jelenia
87-100 Toruń
POLONIA



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA - SPRAWY OGÓLNE

IV/1/2

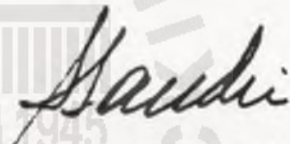
WATYKAN, 28 lipca 1997 r.

Szanowny Panie,

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II serdecznie dziękuję za list z dnia 16 lipca br. i za załączoną pracę.

Ojciec Święty, wdzięczny za ten gest życzliwości, uprasza dla Pana wszelkie potrzebne łaski i z serca błogosławi.

Z wyrazami szacunku


Mons. L. Sandri

Szanowny Pan
Lech Stankiewicz
ul. Jelenia
85-100 Toruń
P O L O N I A

IV / 2. Korespondencja z Elżbietą Zawacką i Fundacją:

1. List do Elżbiety Zawackiej z 2.11.1986r., rękopis oryg. k. 1 s. 1-2
2. List do Elżbiety Zawackiej z 25.07.1989r. m.in. w sprawie biografii ojca, rękopis oryg. k. 1 s. 3
3. Pismo Fundacji do Marii Stankiewicz z 20.11.2004r. w sprawie przystąpienia do Fundacji, rękopis kop. k. 1 s. 4
4. Pismo do M. Stankiewicz z 17.11.2004 - prośba o przekazanie dorobku literackiego S. Stankiewicz, rękopis, ksero k. 1 s. 5

IV/3/1

Wielce Szanowna i Droga Pani !

Berdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystość poświęcenia pamiątkowej tablicy. Sprawa ta wiąże się bezpośrednio z naszym ostatnim wizerowaniem się w Stowarzyszeniu Pomorsko-Kaszubskim i wymaga szerszego komentarza. Wyszedłem wówczas szybko z zebrania i, niewątpliwie, rozżaliła się Pani na mnie jeszcze bardziej. Świadomość tego jest dla mnie bardzo przykra, gdyż od samego początku odnosiła się Pani do mnie z dużą życzliwością, a ja z kolei darzę Panią naprawdę głębokim szcunkiem. Stąd też chęć aby wytłumaczyć się w jakiś sposób bardziej generalny. Aby to zrobić trzeba jednak sięgnąć będzie w odległe już czasy.

Z okresu zanieszania wojennego wyszedłem z głębokim przeswiadczeniem o konieczności zupełnie nowego ukształtowania swego własnego życia. W ciągu trzech lat izolacji, jako samoobrona przed zalem fałszywych poglądów i twierdzeń, pojawiło się nieodparte pragnienie zrozumienia siebie, rozpoznania zasad rządzących naturą psychiczną człowieka, znalezienia rzeczywistej prawdy ludzkiej, niezależnej od wszelkich aprioryzmów światopoglądowych czy ideologicznych. W szukaniu tej prawdy wyraziła się cała moja postawa patriotyczna - bo przecież stała się ona nie tylko moją potrzebą głęboką! - a zarazem i postawa religijna - bo przecież chodziło tu o prawdę autentyczną, z genezy swojej boską!

Bardzo trudne i ciężkie życie nie zlikwidowało tych zainteresowań, przeciwnie - stało się cennym warsztatem obserwacyjnym dostarczającym bogatego materiału, w którym rolę decydującą odegrała choroba żony, na szczęście opanowana przez znanego Ojca Franciszkanina, Andrzeja Klimuszkę.

Zainteresowania moje trwają nadal; pogłębił się i rozszerzył ich zakres; wynikiem ich stała się praca o której Pani wspominałem, zawierająca cały szereg, być może katkołomnych, lecz i zarazem zdecydowanie nowatorskich, psychologicznych stwierdzeń. Tych właśnie które zdołały zainteresować prof. Suchodolskiego. Niepowodzeniami doraźnymi w zakresie publikowania wcale się nie przejmuję - praca dzięki nim stale dojrzewa i nabiera pełniejszej treści.

Zapytała mnie Pani czy tę pracę swoją już skończyłem?

Odpowiem pytaniem: czy można skończyć coś, co wymaga nieustannej weryfikacji, uzupełniania, pogłębiania, ciągłego konfrontowania z myślą cudzą, co ma za zadanie wnikać choć odrobinę głębiej w psychikę człowieka?

I pytanie następne: czy można przerwać i porzucić coś, w co włożyło się już pracę blisko 40-tu lat i wiele, wiele niedospanych nocy? W czym jedynie znajduje się cel i sens własnego życia oraz jego społeczną użyteczność?

Jeśli teraz doda się do tego, że lata szybko płyną i siły w oczach maleją - jakże oczywiste się staje, że nie jestem w stanie zająć się głębiej jakimkolwiek innym tematem i przestawić na zupełnie odmienne, choćby najbardziej wartościowe, tory.

To byłoby wyjaśnienie do sprawy zasadniczej, pomocy w opracowaniu faktów z historii okupacyjnej, o której Pani parokrotnie wspominała.

A teraz sprawa bardziej aktualna - poświęcenie tablicy. Powiem szczerze: tak jak odnoszę się z największą aprobatą dla tej historycznej, cennej i pamiątkowej akcji - tak całkowicie nie czuję się w roli "współgospodarza". Mój udział w Armii Krajowej był tak krótkotrwały i tak nieowocny, że wszelkie manifestowanie tego udziału wydaje mi się całkowicie niewłaściwe. Do tych zastrzeżeń natury teoretycznej dochodzą względy czysto praktyczne: od paru tygodni tak bardzo dokucza mi reumatyzm stawowy /na tle parokrotnych zapaleń reumatycznych straciłem 15^ost temu lewe oko/, że z trudem wtedy doszedłem na zebranie Stowarzyszenia, a wczoraj nie byłem w stanie pójść ^{na cmentarz} do swoich rodziców. W tych warunkach nie mogło być mowy ani o praktycznym włączeniu się w różne czynności związane z przygotowaniem i uporządkowaniem miejsca w kościele, ani o wzięciu udziału w uroczystości w bardziej "oficjalnym" charakterze. Jeśli tylko będę się czuł możliwie, będę się starał przyjść do kościoła i w ten sposób, całkowicie prywatny i osobisty wziąć wraz z wami wszystkim udział w tej tak milej i wymownej uroczystości.

Na zakończenie jeszcze raz proszę aby mnie zrozumieć. W jednym, określonym kierunku potoczyło się całe moje świadome życie i za późno jest aby można w nim było cokolwiek zmienić...

Kończę ten swój wyjaśniający elaborat podkreśleniem najgłębszego szacunku i życzliwości jakie żywię do Pani oraz przekazaniem bieżących, serdecznych pozdrowień -

L. Stankiewicz

Wielce Szanowni: Droga Pani!

Przepraszam dane biograficzne ojca. Jest to wyprška, co udało mi się zebrać, trochę z dokumentów, trochę z pamięci. Załączam również deklarację cywilną St. L.A.K. Składam również miż wprawnie, b. byż zapamiętał miż omlętych w wyrokami - może około 5.000-20?

Jest mi bardzo przykro, że załączam również te skłóckami na Jkfo Historyczne; niektóre bracie udmiał w zebrańkach, ale duchowo miż byż cłimkicem! Miżobraci co prwoda pmlęstac skłóckami ze pmlęstaczkowem cłimkicem, ale w zmglęku z miżobraci miżobraci spędko na miżobraci dmlęstaczkowem cłimkicem tak miżobraci, że miżobraci miżobraci pmlęstac o cłimkicem.

A teraz parę słów o sobie. Stałatem miżobraci w dmlęstaczkowem i wyjątkowem Spud: Baniż miżobraci z pmlęstaczkowem na pmlęstaczkowem. Skłóckami cłimkicem byż pmlęstaczkowem; Stałatem miżobraci udmiał pmlęstaczkowem pmlęstaczkowem; ledwo dmlęstaczkowem na pmlęstaczkowem do miżobraci. Operacjami byż 13. marca, od 23 marca pmlęstaczkowem w dmlęstaczkowem i co z miżobraci pmlęstaczkowem miżobraci, miżobraci, miżobraci do Spudła. Pmlęstaczkowem dmlęstaczkowem - miżobraci pmlęstaczkowem na pmlęstaczkowem; obciem miżobraci, miżobraci miżobraci i po miżobraci cłimkicem o Kłóckami po miżobraci. Kon' pmlęstaczkowem miżobraci byż obciem i ledwo obciem, że w pmlęstaczkowem (po bciem miżobraci) byżobraci miżobraci pmlęstaczkowem chodricem.

Przykro jest pmlęstaczkowem pmlęstaczkowem miżobraci wyjątkowem cłimkicem w dmlęstaczkowem, pmlęstaczkowem byż cłimkicem miżobraci, a pmlęstaczkowem tyżobraci bciem pmlęstaczkowem pmlęstaczkowem. Na pmlęstaczkowem pmlęstaczkowem miżobraci, że miżobraci cłimkicem miżobraci skłóckami pmlęstaczkowem obciem pmlęstaczkowem. z cłimkicem pmlęstaczkowem byż pmlęstaczkowem zadowolony, ale miżobraci pmlęstaczkowem zmlęstaczkowem miżobraci nadal byż bciem miżobraci.

Rozpłóckami byż miżobraci, że miżobraci o sobie, ale miżobraci byżobraci wyjątkowem byż cłimkicem obciem. Tyżobraci zmlęstaczkowem zmlęstaczkowem że tyżobraci miżobraci! - miżobraci miżobraci cłimkicem pmlęstaczkowem o miżobraci - ale do pmlęstaczkowem miżobraci pmlęstaczkowem.

Iżobraci wyjątkowem pmlęstaczkowem pmlęstaczkowem, sevdolcckem pmlęstaczkowem obciem zmlęstaczkowem pmlęstaczkowem w pmlęstaczkowem miżobraci pmlęstaczkowem - obciem dmlęstaczkowem
Państwo Miżobraci miżobraci!

Doł St.

PS. Pmlęstaczkowem pmlęstaczkowem pmlęstaczkowem
adres: pmlęstaczkowem 35 ! L.

11/3/4

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Toruń dnia 20 XI 2001

L. dz. ⁴²¹².....

Szanowna Pani
Maria Stankiewicz
Szanowny Pan
Lech Stankiewicz

ul. Jelenia nr
87- 100 Toruń

Szanowni Państwo

W nawiązaniu do naszej serdecznej rozmowy w Ratuszu
dnia 27 IX 2001 r. miło mi przesłać zdjęcie.
Proszę uprzejmie o zdjęcie legitymacyjne Szanownego
Pana Lecha z lat 1939 - 1960 .

W oczekiwaniu na wiadomość
od Państwa pozostaję z wyrazami
szacunku i poważania.

.....

Dokumentalista mgr Michał Ojczyk

Załącznik
Załącznik.....

11/12/5

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 17.11.2004 r.

L. dz. 2887/Pan-419/04

prośba o materiały
+ Bibliotek

Pani
Maria Stankiewicz
ul. Jelenia
87-100 Toruń

Szanowna Pani !

Przesyłam w załączeniu ostatni numer „Biuletynu” Fundacji, w którym został opublikowany biogram Ojca Pani śp. Lecha Stankiewicza ps. „Ketling”

Bardzo liczymy na Pani kontakt z Fundacją i byłibyśmy bardzo zobowiązani za przekazanie dorobku literackiego Zmarłego, także innych dokumentów według Pani uznania.

Łączę serdeczne pozdrowienia .

Z wyrazami szacunku i poważania

.....
Elżbieta Skerska dokumentalistka

SIU-155/464 Gom.

Tornii

Stankiewicz Sech

V. Party informacyjne

h. 2.6

po Reblin 9
Mędr. Stanku wicz Lecki
Syn K. wicza Garm. Sylwona Stanku wicza
po wojnie w wyjeździe z opem i matką
był Tęsknym najdług St Stanisławem
a p. d. cz. Piotrem Jasińskim Garm
Wywiadu Garm. Tęskni
Mieszkał z matką w Rajpolu me ul.
Wiązary
VIII 78 - z inf St Stanisławem
obecny adres Tęskni Wmory Jellina 35

HK
Tęskni
A

M. 455

AK Toruń

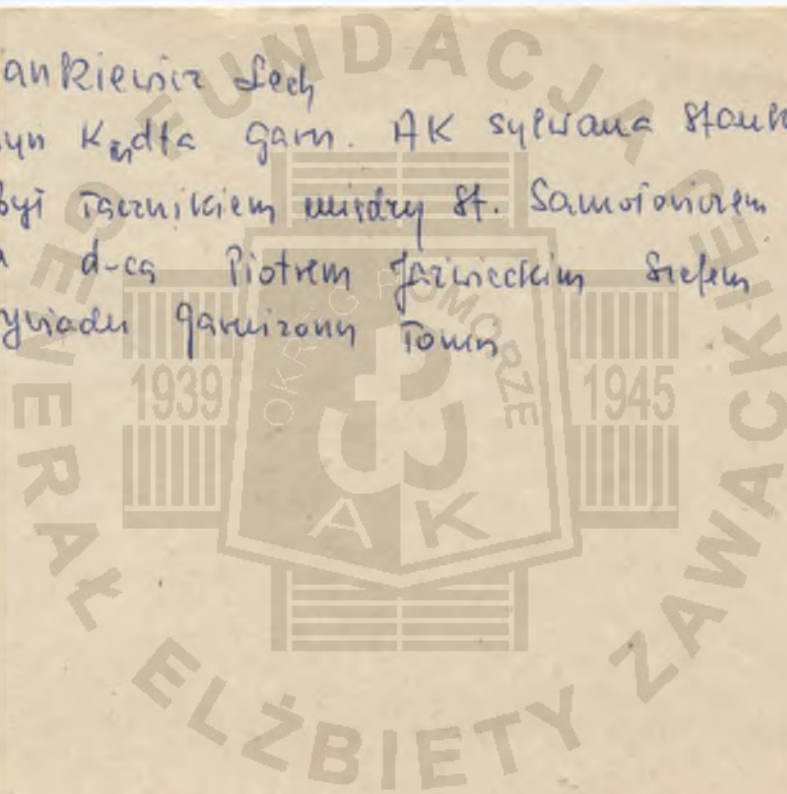
2

Stankiewicz Lech



od StanKiewicza Lech
syn Kadta Garn. AK sypława Stankiewicz 3
był technikiem wiodry St. Samofonowa
a d-cą Piotrem Jazwieckim Sierż
wywiadu garnizonu Tomm

AK Tomm



Stankiewicz Lech

AK Tomii
4

zob. rel. M-155

syn rodziców, którym byli członkami POU

ojciec Stankiewicz Sylwan Stankiewicz był

k-matem garnizonu dywizyj Tomii - Motre

ps. "Mogita", "Butler", matka komendantka USK.

Lech Stankiewicz został zaprzysiężony przez
ojca w lipcu 1944r. ps. "Ketting", "Pfeifer"

od jego imienia pełnił funkcję jego łącznika,

od jesieni 1944r. zaczął pełnić funkcję

reprezenta Koutrygniadi. Prezydentem Stan-

kwierca w tym okresie był Piotr Jaz-

wiecki, szef wywiadu garnizonowego.

Rh

c.d. Stankevia Lody
Fyllo gospodyni, H. Siemianowicz, Obserwacja 5
te doktorat Stankevia wspólnie z kolegą
Janowiczem.



Stankiewicz Lech - syn: Sylwana i Zofii ^{Teruń}
ur. 15.05.1920 r. ^{A.K.} 6

Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy
na sesji wyjazdowej w Toruniu, dnia 29. maja 1946.:
Aresztowany 27.10.1945; oskarżony z art.1.D.o OP.
Skazany na 10 lat więzienia; postanowienie N.S.W.
zmniejszyło wyrok do 6. lat.

Do A.K. należał od września 1944r; od listopada
tegoż roku pełnił tam funkcję referenta wywiadu
Garnizonu Toruń. Po wyzwoleniu Torunia nie zaprze-
stał swej działalności: skontaktował się ze swym
byłym przełożonym Petkiewiczem /ps. Wiktor/ oraz
ze swymi byłymi podwładnymi, by oni prowadzili wy-
wiad dotyczący nastrojów ludności i stosunku jej
do Armii Czerwonej. W czerwcu 1945 r. napisał arty-
kuł "To jest Związek Radziecki" do gazetki "Głos
Prawdy". Od miesiąca maja 1945 był członkiem
PZPR, a od lipca 1945., kierownikiem świetlicy
w tej partii, wykorzystując swe stanowisko do
celów wywiadowczych. W październiku przygotował
listę awansową podległych członków A.K. oraz ra-

verte

port o stanie personalnym oraz i swej pracy w iada
wczej.

Pseudonimy: "Fajfer" i "Kotling".

Szerszy komentarz dotyczący aresztowania i rozpra-
wy, w osobnym oświadczeniu.

Zr. informacj: akt oskarżenia z 1946r - Archiwum Fundacji

L. Stan.

c.d. Stankiewicz Lech verte 7
Na polecenie szefa Inspektoratu AK, inż. Petkiewicza
usiłował zorganizować komórkę Kontrybandy
głównie z pomocą swoich kolegów szkolnych, tj. uczniów
liceum im. M. Kopernika. Aresztowany w Końcu
października 1945, osadzony, wyrok na 6 lat
w okresie pracy w wywiadzie AK, w okresie uwięzienia
aresztowany w Stoumnie otrzymał polecenie od szefa
wywiadu Piotra Jazwickiego obserwować dom przy
ul. Podmurnej. IP zajęte przez Siemianowską
u której mieszkał Edward Siemikowski, podejrzany
o współpracę z Gestapo. Zadaniem Stankiewicza
było obserwowanie Siemikowskiego, zrobienie
jego fotografii oraz od gospodyni mieszkania,
oraz osób które przebywały w tym mieszkaniu
ul. Ju Siemianowskiej. Udało się wykonać fotografie

tylko Siemianowski. Przekazał też polecenie
St. Kosionowi żeby ten obserwował Siemianowski-
kiego. Polecenie to przekazano drugiej połowie 1944.



Stankiewicz Lech

Forum
AK 8

prof. Czesławy Boginińskiej w zakresie
współpracy z myślicielami

rel. Czesławy Boginińskiej
zob. T.: Boginińska Czesława - 12-520

KP/2.93

Tonu
AK 9

Stankiewicz Lech, ps. "Kelling" syn Sylwana
ur. 1944-45 Tazak k-ka garnizonu i referent
kontroly.

Mieszany na 10 lat wprawa, na 5 lat porobony
pion publicysty i obywatelstwa
pobawet organizowet w czasie okupacji komunist
kontroly.

zrodlo: Owiadenie p. L. Stankowicza

929

TORUN
AK
10

STANKIEWICZ LESZEK
ps. "KETLING" - "PFEIFER"

Syn Kmolta Garnizonu Toruńskiego, AK Kpt.
był w małej sztabce w ps. "Butler".
Referent do spraw kontrwywiadu przy referacie
wydziału inspektoratu Toruń.

ppu
11/1/44

AK na Pomorzu, s. 87

Toruni
AK 11

Stanisław Leszek
zast. nefa mysiadu toruniujsz garnizonu AK,
postawidra w swoich zecznawad fakt my-
knanie mytoku na Stowickowslum przez
Jozefa Skowoslujsz

Wardawice 2, z drzewu nielu sponu... Roczn. Tor. 15
2.64

RP-94

a

Jus. Joneu
AK 12

Stankiewicz L

1939

1945



Adres t. XVIII str 169, mel. Sarmolice S

in 1945

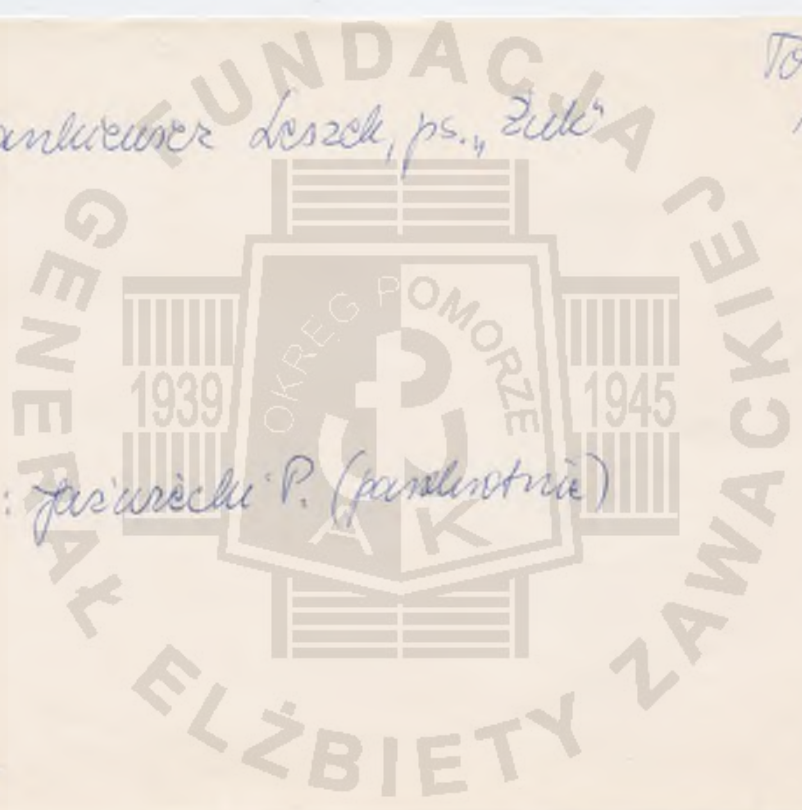
21

Stanisław Leszek, ps. "Zielony"

Tomek
Ak
13

T.: Jas'arski P. (pamiętnik)

KP-95

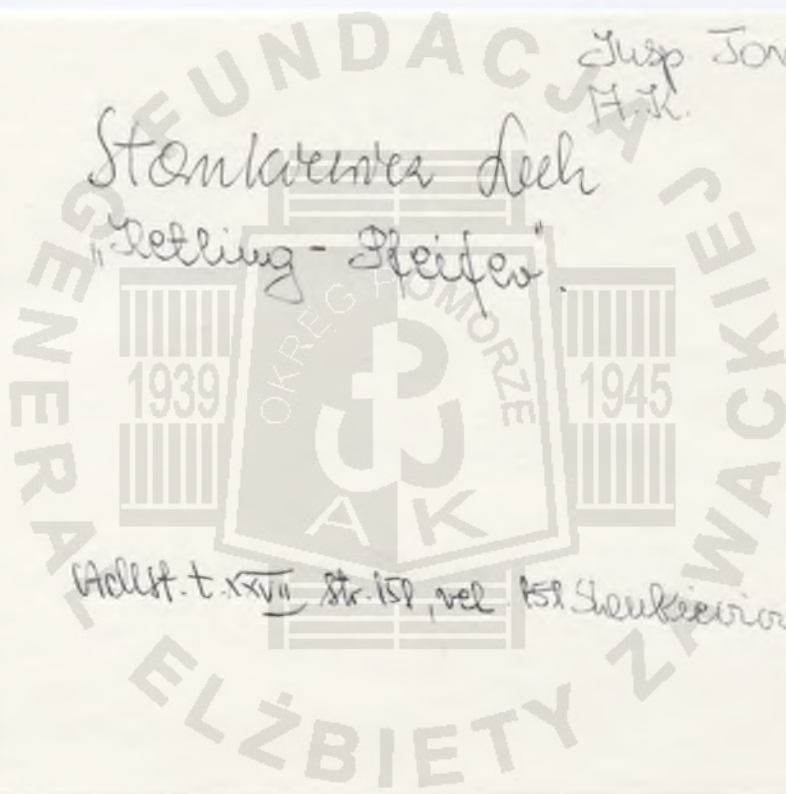


a,

Juliusz Tomasi
Hak.

14

Stomkowera dech
"Ketting - Steifer"



Adolf. t. XVII str. 157, vol. 158 Sanktuarium P.

4.12.95

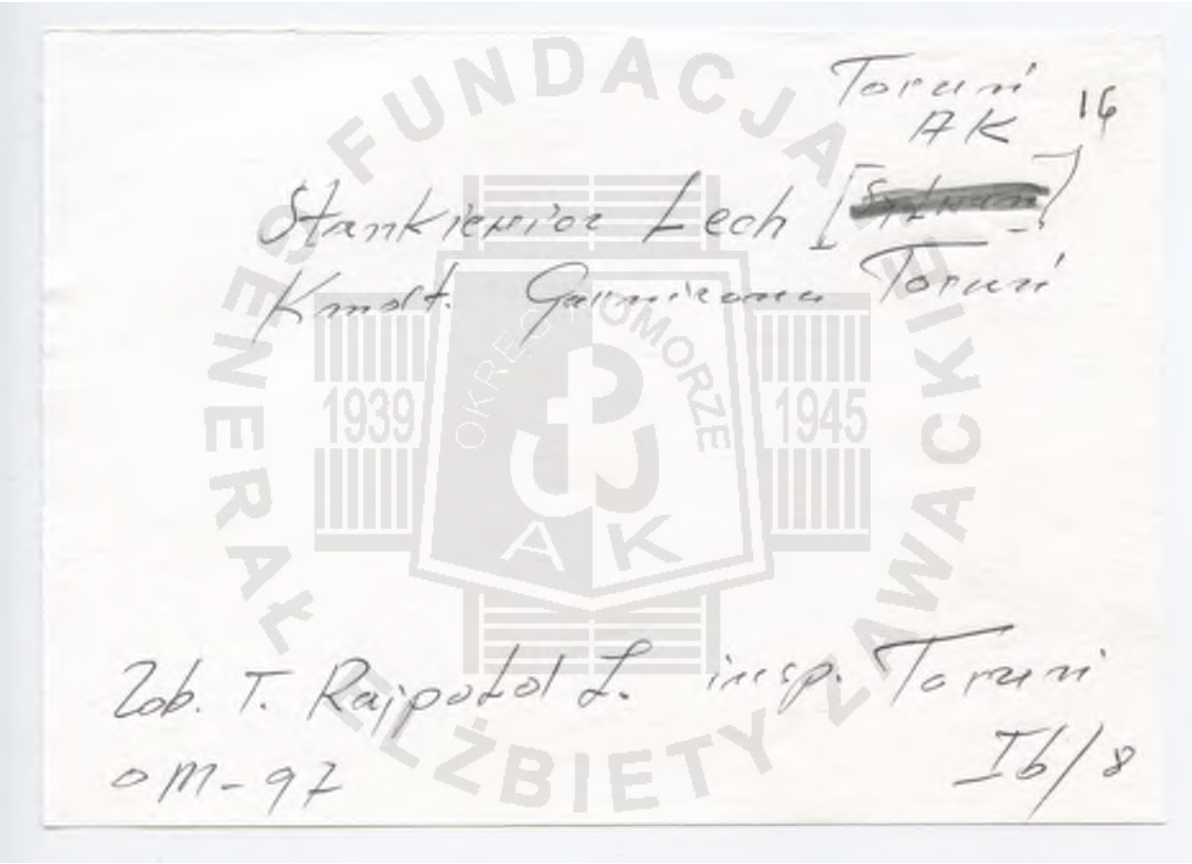
Ston Michisz Leś

Toruń
nr 15

Ps. „Kieling”, „Mierownik refektu” kościoła
Kspółprzewodź z wim E. Kulczyński.

zob. T. 52 i 211 Omg Toruń, kultura osob.
K-ko, Kulczyński E.

JMK-16



Toruń 16
AK

Stankiewicz Lech [Strona]
Kmdt. Gallonier Toruń

Zob. T. Rajpota L. insp. Toruń
011-97 Ib/8

Stankiewicz Lech 17
ps. "Ketting"
Syn Karol. admirał Toruni

Zob. T. Skrobacz M. iasp. Toruni
DM-97 Ja/2

Stanisławów

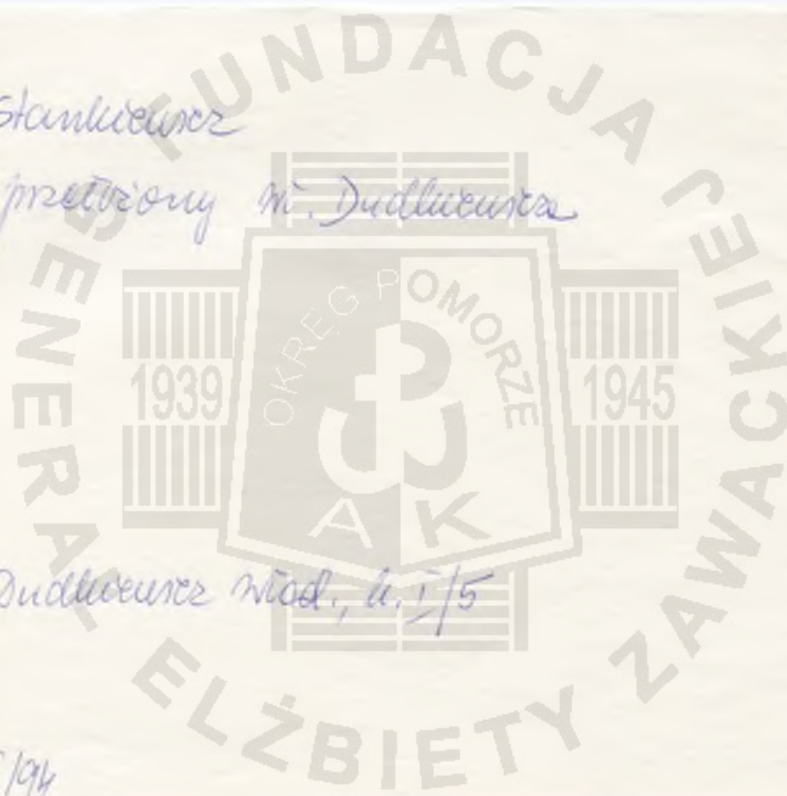
prezjony m. Dudański

tonu
PAP 2

18

Dudański Miod., k. 1/5

-RP- 5/194



FUNDACJA
ENERGIA
LŹBIETY
ZAWACKI
Toruń
AK 19
Funkcja
był dohódey Skrobackiego

1939 OKREG POMORZE 1945
AK
Zob. T. Skrobacka B. insp. Toruń
om-97 Ia/1

Токані
Ро-Ак 20

Stankienice Lech

отримані курс 29 V 1946

Майського Свіла Реймського
и Вулгооскоу на селі
м. ієстани і Токані

Лоб. Т. Калачинскі Е. ієсп. Токані

011-98

II/1-11

Toruń
FK.

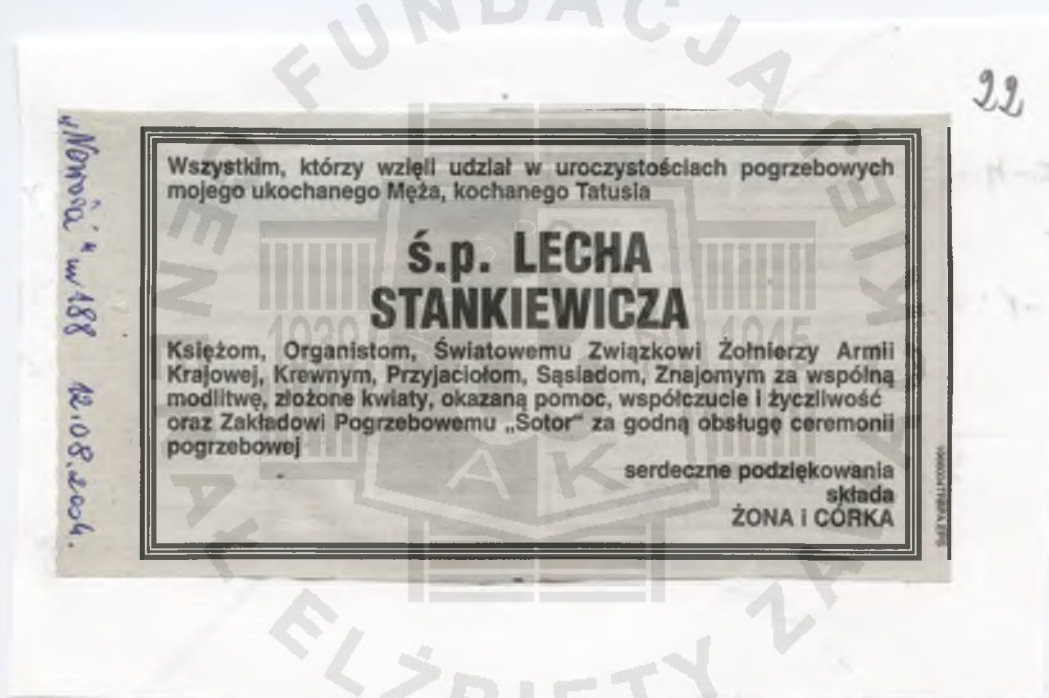
STANKIEWICZ Leszek

2A

ps. „Pfeifer” ocl „Pfajfer”
zastępca szefa wywiadu FK.

zob. Zalewski T. „Sprawa Białego
Lgota” s. 6, 7, 8
Bibl. AP FK

D.K. 99



Memoriał w 188 12.08.2004.

22

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych
mojego ukochanego Męża, kochanego Tatusia

**ś.p. LECHA
STANKIEWICZA**

Księżom, Organistom, Światowemu Związkowi Żołnierzy Armii
Krajowej, Krotnym, Przyjaciołom, Sąsiadom, Znajomym za wspólną
modlitwę, złożone kwiaty, okazaną pomoc, współczucie i życzliwość
oraz Zakładowi Pogrzebowemu „Sotor” za godną obsługę ceremonii
pogrzebowej

serdeczne podziękowania
składa
ŻONA I CÓRKA

848 74 61 10 00 00 00

23

*„Ja jestem Zmartwychstanie i Życie,
Kto we mnie wierzy nie umrze na wieki”*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 05.08.2004 r. zmarł opatrzony Sakramentami Świętymi mój ukochany Mąż, kochany Tatuś

ś.p. LECH STANKIEWICZ

podporucznik AK, lat 84

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się dnia 10.08.2004 r. o godz. 11.00 wyprowadzeniem z Domu Pogrzebowego „Sotor” przy ul. Bażyńskich do kościoła p.w. Św. Antoniego na Wrzosach, gdzie zostanie odprawiona Msza św. żałobna. Ceremonia pogrzebowa odbędzie się na Cmentarzu Parafialnym przy ul. Wybickiego.

Pograżona w smutku
ŻONA, CÓRKA I RODZINA

Autokar zostanie podstawiony o godz. 10.45 przy Domu Pogrzebowym „Sotor” przy ul. Bażyńskich.

komunikat nr 185 9.08.2004.

FUNDACJA
ELŻBIETY ZA

++ Stankiewicz, Lech
ps. "Letting", Pfeifer"

Tomii 24
Garm. AK

Nota biograficzna

zob. Biuletyn FRP AK, Tomii 2004,
nr 2, s. 69-70

28. II, 105

Stankiewicz Lech
"Ketting"

Tomu
A 25

stał się na cele specjalnej grupy kontrwywiadu
utworzonej przez Pietkiewicza Browstawa

2cb. Wyniad i kontrwyw. AK, pod red.
Puthaka Władysława, W-wa 2008,
s. 157 (aut. Gosińskiego), bibl. FAPAK

Janeczko II'11

Kpt. Stankiewicz

KW

ps. "Lech"

Tonu'
AK

36

zob. Sadowski Józef,
Młni numer 31806,
N-wa 1999, s. 184, poz. 83.



Stankiewicz Lech

